Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek sportowy.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | **Założyciel Jan Teska.** | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 128. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 4 czerwca 1935 r. | Rok XXIX.

Apel i przestroga

Niespołeczne kategorje.

W życiu zbiorowem sprawiedliwością jest to, co w swobodnem poruszaniu się w ciżbie ścierających się interesów nikogo nie razi, nawet pozorów upośledzenia lub wyróżnienia u zawodników nie stwarza. Jest to niejako prosta oczywistość pomiędzy przyczyną, a skutkiem. Życie społeczne jest mnogością zjawisk ideowych o podkładzie materjalnym. Nieodłączną cechą mnogości jest różność, która sama w sobie jest źródłem tarć sąsiadujących ze sobą przeciwieństw. Im większą będzie rozpiętość pomiędzy temi pierwiastkami o swoistości rodzaju i dynamiki, tem trudniej zamieszka pomiędzy niemi harmonja współżycia, a jeszcze trudniej będzie o uzgodnienie dróg do jednego celu.

Gdy pod tym kątem spojrzymy na polską społeczność, możemy stwierdzić dość jednolitą linję ideowych zamierzeń. Są to skutki wspólnych przeżyć na przestrzeni minionych wieków, które nadały kierunek wspólnym dążnościom u świadomego ogółu i wytłoczyły w nim trwałe cechy charakteru. Najwybitniejszą cechą plemienia polskiego jest **poczucie wolności obywatelskiej i silny indywidualizm umysłowy.** Te dwie cechy zabrał Polak ze sobą do niewoli pod panowanie zaborców. Przy ich pomocy zorganizowało kilka pokoleń powstania w odstępach kilkudziesięciu lat, a i rachuba legjonów Piłsudskiego była na nich oparta. Walka o Lwów, krwawe powstanie śląskie i bohaterskie boje o wolność Wielkopolski i Pomorza zawdzięczają swe powodzenie tej właściwości plemiennej. Bo to, że **ludność z tak odległych od siebie ziem przemówiła jednym językiem,** zapałała jednem uczuciem przynależności do siebie i szła tym samym krwawym szlakiem do jednego celu, mianowicie do przywrócenia stanu przedrozbiorowej wspólności ideału, świadczy nieodparcie o tem, że właściwości charakteru i umysłowości nietylko nie zatarły się, ale stanowią nadal **moralny kapitał** do niewyczerpanej inwestycji o dziejowej doniosłości. Często robi nam się zarzut, że brak nam dyscypliny zbiorowej i że jesteśmy elementem nieskoordynowanym (niekarnym). Ta ocena jest błędna. Przejściowe okresy tej „niedyscypliny“ były objawem przerostu tych cech plemiennych dzięki zaniedbaniu wyzyskania ich normalnej pojemności w kierunku dodatnim. Nie sięgajmy do dawniejszych czasów. Byliśmy naocznymi świadkami piszącego się pierwszego układu ustrojowego po odrodzeniu, kamieniem węgielnym był wygląd na polski charakter. Nieszczęściem było to, że dzieło to przetrwało pod wielkiem **ciśnieniem atmosfery społecznego fermentu** dookoła nas i wśród nas. Nie obyło się bez przejaskrawienia psychologicznych momentów, działających od zewnątrz. Ale spostrzeżono wczas błąd i z wielkim wysiłkiem zahamowano rozpęd szkodliwego rozmachu zbiorowego mechanizmu i przywrócono go nawet do poziomu poniżej normy nawet..

Dzieło usprawnienia tej funkcji nie zostało ukończone. Słabnące siły fizyczne projektodawcy nie pozostały bez wpływu na gasnącą energję, wskutek czego nie przenikała już w końcu całości kręgu robót, na który położyły się coraz wyraźniej cienie powołanych wykonaw-

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Premjer Sławek o przyszłych wyborach:

Trzeba będzie prowadzić walkę z lizusami...

Wybory mają się odbyć bez nacisku administracyjnego.

Usunięte zostaną od wpływów wszelkie ugrupowania polityczne.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 3. 6.

Klub BB zakończył w sobotę, 1 czerwca prace nad projektami ustaw: ordynacji do sejmu i do senatu oraz o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej, przyjmując **jednogłośnie** wszystkie trzy projekty w brzmieniu, ustalonem przez grupę konstytucyjną klubu.

Choć w przeddzień posiedzenia pełnego klubu odbywały się poufne narady poszczególnych grup, to jednak na posiedzeniu pełnego klubu nie znalazły one żadnego oddźwięku i **nie znalazł się ani jeden członek klubu, któryby głosował przeciw projektowi!**

Posiedzenie sobotnie zagaił prezes klubu **premjer Sławek,** wzywając na wstępie obecnych do uczczenia dwuminutowem milczeniem pamięci marszałka Piłsudskiego. Nast. **pos. Podoski** zreferował projekt ustawy o ordynacjach wyborczych do sejmu i senatu, a **wicemarszałek Car** — projekt ustawy o wyborze Prezydenta Rzplitej.

W dyskusji **poseł Dratwa** wyraził obawę, że przy tego rodzaju ordynacji wyborczej przez zgromadzenia wyborcze wysunięte mogą być **po kilka kandydatur obozu rządowego** i rozgrywać się będzie **między poszczególnymi kandydatami walka,** a niewątpliwie zwycięży ten, który będzie najwięcej gardłował.

Pos. Polkowski zwrócił się do władz klubu z zapytaniem, **jaki będzie dalszy los BBWR.** wobec faktu, iż w nowym systemie wyborczym **„mają być usunięte wszelkie ugrupowania polityczne“.**

Pos. **Sanojca** oświadczył, że wprawdzie **ma pewne zastrzeżenia** co do projektowanego systemu wyborczego, jednak uważa, iż w obecnej nader poważnej chwili **należy okazać całkowitą solidarność Bloku** przez **jednomyślne** uchwalenie bez dalszej dyskusji wszystkich projektów.

Pos. **Pączek stwierdził,** że nie uwzględniono zasady oparcia ordynacji wyborczej do senatu **o związki zawodowe,** a wprowadzono poprawkę o cenzusie naukowym. Skład zgromadzeń wyborczych do sejmu wydaje mu się **bardzo zagmatwany.**

W odpowiedzi zabrał głos **premjer Sławek,** który oświadczył, że według jego mniemania wyborcy powinni raczej **wybrać tego co mniej gardłuje,** niż tego, co najwięcej krzyczy! Przy wyborach **muszą istnieć namiętności** i żadna ordynacja wyborcza tego całkowicie nie usunie. Jeśli mowa o **nadużyciach administracji** (taki zarzut wysunięto w dyskusji), to **trzeba będzie prowadzić walkę z lizusami administracyjnymi,** aby społeczeństwo mogło **bez nacisku** wyrazić swoją wolę. BB będzie nadal istnieć, ale niewątpliwie zajdą w organizacji obozu **pewne zmiany.**

Po przemówieniu premjera Sławka zarządzono głosowanie: za projektami i przeciw. Za projektem oświadczyło się **wszystkich 300 obecnych na sali posłów i senatorów,** przeciw projektowi **nie głosował nikt!**

Po posiedzeniu pełnego klubu odbyło się posiedzenie prezydjum na którem postanowiono poczynić kroki, aby **jak najśpieszniej** zebrała się komisja konstytucyjna sejmu, celem **możliwie szybkiego uchwalenia wszystkich trzech projektów.**

Przepisy wyborcze do Sejmu.

Uchwalona przez pełny klub BBWR nowa ordynacja wyborcza do sejmu m. in. postanawia:

Czynne prawo wyborcze ma każdy obywatel bez różnicy płci, który ukończył **24 lata.** Prawo wybieralności mają ci, którzy **ukończyli lat 30.**

Okres wyborczy wynosić będzie od dnia zarządzenia wyborów nie mniej niż 54 i nie więcej niż 60 dni.

Cały obszar państwa ma być podzielony na **104 okręgi wyborcze.** Na każdy okręg przypadać będzie **dwóch posłów,** czyli razem 208.

Listę kandydatów wyborczych w każdym okręgu ustanawiać będzie **zgromadzenie okręgowe** pod przewodnictwem okręgowego komisarza wyborczego.

W skład zgromadzenia okręgowego wchodzić będą **przedstawiciele:** rady powiatowej, rady gminnej, rady miejskiej, przedstawiciele samorządu gospodarczego i **organizacyj zawodowych,** delegaci samorządu zawodowego (adwokaci, lekarze, technicy i **delegatki zrzeszeń kobiecych** (po 5 delegatek na okręg — poprawkę tę uchwalono w ostatnich dniach). W skład zgromadzenia okręgowego wchodzić mogą **poza tem** delegaci zgłoszenia po jednym conajmniej **przez 500 wyborców,** zamieszkałych w okręgu wyborczym. Podpisy na zgłoszeniu muszą być **uwierzytelnione przez notarjusza po 10 groszy od podpisu...**

Jeżeli na zgromadzeniu okręgowem wysunięte zostaną tylko 4 kandydatury, natenczas wszyscy zgłoszeni zostaną wpisani na listę poselską. Jeżeli zgłoszonych zostanie więcej, wówczas odbywa się głosowanie. Wpisani zostaną na listę kandydatów ci, którzy otrzymują conajmniej ¼ głosujących.

W podobny sposób ustalać się będzie **listę zastępców** kandydatów na posłów. W wyniku głosowania mandat otrzyma ten, **kto będzie miał największą liczbę głosów,** nie mniej jednak, niż **10 tysięcy głosów.**

Kryzys rządowy we Francji.



W związku z przesileniem gabinetowym we Francji dało się zauważyć wielkie zaniepokojenie w sferach finansowych. Przed Bankiem Francji w Paryżu gromadziły się tłumy ludzi, chcących zamienić banknoty na złoto.

Apel i przestroga.

(Ciąg dalszy)

ców, którzy nie we wszystkiem ogarnęli ogrom pomysłów zleceniodawcy.

Obecnie na okopy wyjść musi **cnota obywatela,** na której, według francuskiego myśliciela Monteskjusz spoczywa gmach rei publicae (rzeczypospolitej). Nie brak jej w społeczności polskiej. Zagubiła się ona w zgiełku walki o nią samą, zdezorjentowała się, spostrzegłszy niejednokrotnie w szeregach tej walki poziomych **najmitów,** co to jej treść pokrywali szatą pustych frazesów, a o których często nie wiedziano, w którym kościele ich chrzcono i z jakich dogmatów czerpie moc ich rycerskość.

Dziś **musi** stanąć do apelu cnota obywatela. Jak kiedyś na pałacu senatu rzymskiego widniał pisany skrót ducha i porządku prawnego w olbrzymiem imperjum romanum, ujęty w słowa: „Senatus populusque romanus" (senat i naród rzymski), tak dzisiaj na polskim sztandarze wypisać należy: **„Cnota obywatela i naród polski".**

To są rozkazy, przed któremi stanie wyprężone całe uczciwe społeczeństwo polskie, a przed któremi pierzchnie **ciemny duch karjerowiczostwa i miernoty moralnej,** a zniknie też katechizm politycznych programów, ta zarejestrowana obłuda publiczna, która na jarmarcznym wozie objeżdża sioła i wystawia na licytację fabrykaty egoizmu jako cenne klejnoty.

Jeżeli więc z jednej strony ukrócić należy proceder politycznego pasorzytnictwa, to nie mniej zastrzec się musimy przeciw skutkom wyłączności i urojonej nieomylności „kompetencji", zaprawionej nawykiem przejściowej prerogatywy (uprawnienia), zasmakowanej przewagi z formułki „władzy".

Przychodzi nam na myśl nowa ordynacja wyborcza. To, co o tym idącym noworodku wiemy, przedstawia się wprawdzie jako front domu, z którego drzwi wychodzić ma na światło dzienne cnota obywatela; ale **w tylnej fasadzie zarysowują się drzwi o dość szerokim otworze** dla zamaskowanej ciągłości dotychczasowej preferancji personalnej (przywilejów osobowych). **Te drzwi trzeba zamurować,** niech wszyscy frontem wychodzą. **Najlepszą rękojmią czystości sumienia i moralnej wartości włodarzy mienia publicznego jest nieskrępowana kontrola.** Gdyby wskutek ustanowień prawideł, stwarzających choćby pozory sprzeczności z etyką publiczną, charakterem i umysłowością zdrowego odłamu polskiego, wprowadzono na arenę kategorje społeczne **niepolskie,** zachodzi obawa dłuższych i mniej lub więcej ostrych tarć w zbiorowości, których pragniemy za każdą możliwą cenę unikać. **Społeczność polska tęskni za spokojem, a wytrąca ją z równowagi duchowej kłopot z nowatorstwem,** nie wyrastającem z gleby jego ducha i charakteru, a narzucającem jego plemiennemu przyrodzeniu pozycję obrony lub walki. Cierpi przez to zwartość i odporność jego, potrzebna mu, gdy z nienacka wraży los rzuci mu rękawicę pod nogi.

Jest jeszcze jeden fatalny skutek popełnienia pomyłek na skórze zbiorowości. **Rodzi się gorycz i uczucie niesprawiedliwości zbiorowej.** U jednych osłabia i niweczy siły produktywne, spycha ich do roli obojętnego widza i czyni z nich działkę nieużytku, u innych sieje chwast ukrytej konspiracji, czyhającej na sposobny moment, by z nienacka wepchnąć nóż w plecy domniemanemu krzywdzicielowi. Trzeba więc temu roztropnie i skutecznie zaradzić. **Nie w tem sztuka, by tworzyć dzieło na przekór możliwościom,** ale z przewidywaniem możliwości. W pierwszym wypadku potrzebna jest zgóry kosztowna straż, której sam widok utrzymuje i potęguje wzrost nakładu.

Przy tych rozważaniach nasuwa się siłą rzeczy analiza stosunku obecnego reżimu (systemu rządów) do stroniącej od niego **opozycji narodowej.** Trzeba dobrej woli. Nie wielka przestrzeń dzieli opozycyjnych Amalekitów od zbrojnej kolumny pułkowników. Ideowych rozbieżności niezbyt wiele spostrzegamy, tylko widzimy wysokie personalne nasypy. „Ja chcę, czego ty chcesz, ale nie chcę, by stała się twoja wola"! To, co się przyplątało w gwarze utarczek, to błahe pozycje, które we wielkiej kolumnie cyfr buchalterji państwa i narodu, wyniku nie zmienią. Czy niema więc możności zaprząc do jednego dyszla rumaki z dwóch stajeń „partyjnych"? Uprząż włożyło przecież na nich orędzie Pana Prezydenta Rzplitej. Jego autorytet obowiązuje.

Pierwszą próbną jazdę mamy zobaczyć na najbliższej sesji sejmowej; oby siwek nie ruszył z kopyta, gdy kary szukać będzie owsa w bufecie!

Dr. Jurek.

* * *

Szanowny autor pisał powyższy artykuł, zanim jeszcze nadeszły wiadomości o rezultacie obrad klubu BB nad projektem nowej ordynacji wyborczej. Jak już wiadomo, pierwotny projekt został **jednogłośnie** uchwalony za zgodą wszystkich ugrupowań, które wchodzą w skład BB. Mała poprawka, że 500 obywateli „wolnych" może wysłać do zgromadzenia wyborczego (przyczem podpisy stwierdzić musi notarjusz za opłatą 10 gr od głowy) swojego przedstawiciela, nie będzie miała w praktyce żadnego znaczenia. Nie można się więc łudzić, żeby w nowej ordynacji wyborczej zajść mogła jakaś zasadnicza zmiana. Mimo to zamieszczamy głos p. dr. Jurka jako **wyraz troski** wolnego obywatela o przyszłość. Pod tym względem zupełnie się z nim zgadzamy. **Nie podzielamy natomiast jego zapatrywań na potrzebę zniknięcia programów politycznych.** Programy te bowiem zawierają pewne idee, których ani stłumić, ani zabić nie można. Choćby w rozwoju stosunków zniknęły partje i ich programy, idee nadal żyć będą i z całą pewnością nadejdzie czas, że przybiorą pewne kształty i w życiu społecznem rolę swoją odegrają.

Na ten temat zamieścimy jutro dalsze uwagi.

Redakcja.

Do Senatu głosuje jednak tylko „elita",

orderowicze i wykształceni.

Projekt ustanawia liczbę senatorów na 96.

32 senatorów powoła Pan Prezydent, a pozostałych wysuną wojewódzkie kolegja wyborcze, złożone z delegatów, wybranych przez obywateli. Prawo wybierania do senatu będą mieli obywatele, odznaczeni krzyżem **Virtuti Militari,** lub **krzyżami Walecznych, Niepodległości,** orderem **Odrodzenia Polski,** lub **Krzyżem Zasługi.**

Poza tem prawo wybierania do Senatu będą mieli ludzie, posiadający **wyższe wykształcenie, lub średnie,** lub ci, którzy posiadają **stopień oficerski,** oraz **księża,** jak również ci, którzy **piastują stanowiska** z wyboru w radach wojewódzkich lub powiatowych, w samorządzie gospodarczym, przewodniczący związków zawodowych, przewodniczący organizacyj wyższej użyteczności (L. O. P. P.'u, Czerwonego Krzyża).

Prawo wybierania nie służy tym obywatelom, którzy nie mają 30 lat.

Prawo wybieralności mają ci, którzy ukończyli lat 40.

Z ogólnej liczby 64 senatorów, powołanych w ten sposób, na **województwo poznańskie, przypada 4 senatorów i na województwo pomorskie 2 senatorów.**

Zaznaczyć należy, że najmniejszą liczbę senatorów (dwóch) wybiera województwo **pomorskie,** łącznie z takiemi województwami, jak: nowogrodzkie, stanisławowskie i poleskie.

Nadzwyczajna sesja parlamentarna

W ub. sobotę w godzinach popołudniowych przybył do Sejmu szef biura prawnego prezydjum Rady Ministrów p. W. Paczoski i wręczył marszałkowi Świtalskiemu zarządzenia Pana Prezydenta nast. treści:

> **„Na podstawie art. 12 pkt. c. ustawy konstytucyjnej otwieram z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną Sejmu dla załatwienia następujących spraw: ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej, ordynacji wyborczej do Sejmu i ordynacji wyborczej do Senatu".**
>
> **Warszawa,** dnia 1 czerwca 1935.

Prezydent Rzplitej (—) I Mościcki.
Prezes Rady Ministrów (—) W. Sławek.

Podobne zarządzenie zostało doręczone marszałkowi Senatu p. Raczkiewiczowi.

Pierwsze **posiedzenie Sejmu,** poświęcone uczczeniu ś. p. Marszałka Piłsudskiego, marsz. Świtalski wyznaczył na **czwartek, dnia 6 bm.** na godz. 4 po poł.

Rozsądek zwyciężył w Szwajcarji.

Bern, 3. 6. (PAT). W referendum ludowem z inicjatywy kryzysowej padło 426.000 głosów za i **przeciw 556.000 głosów.** Udział głosujących wynosił 84% uprawnionych. Inicjatywę **odrzuciło 18 kantonów, przyjęły zaś tyko 4.**

* * *

(S) „Inicjatywa Kryzysowa" — wniosek socjalistów — był to projekt ustawy o stabilizacji płac i rozpoczęcia wielkich robót publicznych. Ponieważ finanse Szwajcarji są deficytowe, projektodawcy **robili dwie dziury nowe w dziurawym budżecie** i domagali się właśnie inflacji! Rozsądek ludu szwajcarskiego zwyciężył, ale **nie znaczy to, aby rząd związkowy mógł zacząć deflację, t. j. obniżkę płac!** Na to uprawnienia niema i głosowanie **tylko odracza ostateczne załatwienie sprawy i przeciąga kryzys.**

—::—

Eskadra „sportowych" samolotów gdańskich zwycięża w locie okrężnym.

Berlin, 3. 6. (PAT). Lot okrężny naokoło Niemiec został zakończony w dniu dzisiejszym. Po południu wylądowało na lotnisku w Tempelhof **139 samolotów sportowych, z 30 różnych związków.** Zwycięzcą lotu jest **eskadra gdańska(!)** Lot odbył się stosunkowo pomyślnie i bez żadnych wypadków. Na 30 związków ze 154 maszynami odpadł jeden związek, ponadto odpadły pojedyńcze samoloty. Powracających zawodników witano bardzo uroczyście.

Bouisson pragnie uzyskać pełnomocnictwa bez dyskusji.

Przyszłość gospodarki francuskiej nie przedstawia się różowo.

Paryż, 3. 6. (PAT). Na zapowiedzianem na wtorek posiedzeniu parlamentu, na którem nowy rząd premjera Bouissona stanie przed **izbą, ma być złożona krótka deklaracja.** Deklarację rządową odczyta w izbie deput. Bouisson, zaś w senacie minister sprawiedl. Pernot.

Deklaracja rządowa będzie zwięzła i omawiać ma następujące zasadnicze punkty: **natychmiastowe zgniecenie spekulacji waluty i utrzymanie waluty** jak również zapowiedź przedsięwzięcia wszelkich zarządzeń zmierzających **do uzdrowienia sytuacji finansowej i ożywienia życia gospodarczego.**

Po exposé premjer **Bouisson zażąda odroczenia dyskusji** nad interpelacjami, jak również zwróci się do izby z żądaniem **uchwalenia rządowi i bez dyskusji nadzwyczajnych pełnomocnictw.**

Premjer wychodzi z założenia, że tekst ustawy o pełnomocnictwach był już przedyskutowany na poprzedniem posiedzeniu izby, która wprowadziła pewne nawet poprawki, zaakceptowane przez obecny rząd. W kołach parlamentarnych spodziewają się, że **rząd uzyska większość około 400 głosów.** Potwierdza się pogłoska, że w dniu 11 czerwca rozpocząć się mają ferje parlamentarne, które trwałyby do dnia 31 października.

Zgodnie z oświadczeniem min. Cayota, który stwierdził, że objął tekę ministra finansów tylko czasowo, „Le Jour" podaje pogłoskę, iż na stanowisko przyszłego ministra skarbu wymieniana jest kandydatura Abla Gardey, sprawozdawcy senackiej komisji finansowej.

* * *

Uformowany przez Bouissona rząd unji narodowej o charakterze bardziej lewicowym od rządu Flandina, zdaje się mieć zapewnioną trwałość conajmniej do końca października. Do tego bowiem czasu Bouisson będzie się mógł posługiwać **pełnomocnictwami finansowemi i gospodarczemi.**

Największe niebezpieczeństwo dla nowego rządu będzie jednak tkwić w nim samym. Dla uzyskania aprobaty Izby Bouisson **złożył swój gabinet z najróżniejszych elementów, zwalczających się wzajemnie,** począwszy od prawicowej federacji republikańskiej, do socjalistów, których reprezentant p. Frossard, musiał coprawda dla formy wystąpić z partji. **Trudno przypuścić, ażeby elementy te zdołały stworzyć program finansowy i gospodarczy** (program taki może powstać **jedynie pod znakiem niepopularnych oszczędności),** w okresie, kiedy przyszłoroczne wybory nakazują partjom liczyć się bardziej niż kiedykolwiek **z postulatami szerokich mas.**

Z tego punktu widzenia trwałość rządu Bouissona zależy od tego, czy ogólna konjunktura pozwoli finansom Francji przetrwać **pewien czas bez uciekania się do głębokich reform deflacyjnych,** uważanych przez Flandina za nieuniknione. Trudno również przewidzieć, jak się ustosunkuje nowy minister finansów p. Caillaux (ojciec podatku dochodowego) **do uznawanej przez Flandina za niezbędną obniżki podatków.**

Komunikat Havasa twierdzi, że rząd ma nieprzepartą wolę w kierunku utrzymania waluty i bezlitosnego zdławienia działań spekulacyjnych. **O takiejże „nieprzepartej woli" obniżenia poborów, podatków i cen nie słychać ani słowa.** Dlatego też horoskopy nowego rządu są nieszczególne.

—::—

Trzy tysiące osób zginęło

podczas trzęsienia ziemi w Beludżystanie.



Rozmiary trzęsienia ziemi w Beludżystanie są większe niż pierwotnie przypuszczano.

Miasto Quetta robi wrażenie wielkiego cmentarza.

Dotąd wydobyto z pod gruzów zgórą 3 tys. trupów.

Panuje obawa, że na obszarach, nawiedzionych trzęsieniem ziemi, wybuchnąć może epidemja cholery.

Podajemy mapkę nieszczęsnej krainy. Miasto Quetta leży w angielskim Beludżystanie na pograniczu Afganistanu.

List z Rzymu.

Czy będzie wojna w Afryce?

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego")

Rzym, 1 czerwca.

W państwach dyktatury, gdzie społeczeństwo stale i systematycznie odsuwa się od udziału w sprawach publicznych — obserwujemy bierność, apatję i bardzo małe zainteresowanie się wydarzeniami politycznemi. Przejawów życia państwowego krytykować ani omawiać nie można. Przekonanie, że za wszystkich i o wszystkich myśli rząd — objawia się w szerokich masach coraz to bardziej niknącem zainteresowaniem wymową wydarzeń, łączących się pośrednio lub bezpośrednio z losami kraju. Nic więc dziwnego, że we Włoszech jedynie bardzo doniosłe wypadki, dotyczące już nietylko państwa i jego ustroju, ale najistotniejszych interesów jednostek, **mówiąc poprostu ich życia lub śmierci** — wywołują żywszy odruch. Do takich spraw, dyskutowanych żywiej i namiętniej na półwyspie apenińskim — należy problem zatargu z Abisynją, będący w tej chwili równoznaczny z zagadnieniem pokoju lub wojny.

Prasa przepełniona doniesieniami z Genewy, stara się oczywiście wykazać najlepszą wolę rządu, występując bardzo ostro przeciwko oskarżeniom **„wrogów i oszczerców narodu włoskiego"**, którzy posądzają Italję o dążenie do wywołania zbrojnego konfliktu. Mussolini w wielkiej mowie w Senacie oświadczył uroczyście, że **zarządzenia Włoch są wyłącznie defenzywne i spowodowały je zbrojenia Negusa.** „Abisynja rozpoczęła masowe przygotowania do wojny jeszcze w 1925 roku. Nie my ponosimy winę, za ustawiczne zaostrzenia stosunków w środkowo-wschodniej Afryce".

Historja stara jak świat. **W dziejach narodów nie było nigdy wojen zaczepnych. Wszystkie były obronne.** W świetle tej prawdy nie wyglądają pocieszająco zapewnienia o „zdecydowanej woli pokoju" połączone ze zwalaniem winy na przeciwników. O tem, czy piaski afrykańskie zaczerwieni krew — będą decydowały nie słowa i sentymenty — **ale interesy rządu**, kwestje militarne, gospodarcze a także i wewnętrzno-polityczne zagadnienia Włoch. I pytanie: czy będzie wojna z Abisynją? można rozpatrywać tylko pod tym kątem widzenia.

Przedewszystkiem nazywa się to sprawa zasadnicza, to jest problem czasu i przestrzeni.

— **Gdybyśmy rzeczywiście mieli zamiar napadać na Abisynję** — pisze prasa faszystowska — **to wykorzystywalibyśmy każdą chwilę. Albowiem przygotowania wojskowe Abisynji są faktem, znanym powszechnie i niezaprzeczalnym.**

Zdaniu temu trudno odmówić pewnej logiki. **Istotnie czas pracuje dla Abisynji.** Jeżeli mówi się i bardzo dużo pisze o transportach włoskich, odpływających do Somali — to nie można zapominać również o tem, że skrzynie z amunicją, karabinami maszynowemi, chemikaljami, prochem i wszelkiego rodzaju materjałem wojennym — **transportuje się również niepowstrzymanie przez Egipt do Addis Abeby.** Poza tem armję Negusa, bardzo silnie zwiększoną, podnoszą intensywnie do poziomu „wyższej cywilizacji" oficerowie japońscy, niemieccy, szwedzcy i podobno także belgijscy. W czasach kryzysowych ochotników europejskich nie brak w Abisynji tem bardziej, że rząd Negusa nie szczędzi bynajmniej kosztów na sprowadzanie fachowych instruktorów. Prócz tego w górach abisyńskich umacnia się gorączkowo dawne twierdze i buduje nowe. W ostatnich miesiącach powstały na terenie państwa Negusa cztery nowe radjostacje, poświęcone wyłącznie celom wojskowym. Jednem słowem, rząd abisyński przystąpił do realizacji swych zapowiedzi, że na transporty włoskie odpowie mobilizacją swej armji — i odnośne zarządzenia przeprowadza się bardzo energicznie. **Nie ulega wątpliwości, że za kilka miesięcy Abisynja będzie o wiele lepiej przygotowana do wojny i szanse jej oporu będą znacznie większe, aniżeli w chwili obecnej.**

Można twierdzić, że w takim samym stopniu wzrosną i szanse Włoch. Opinja ta będzie miała jednak tylko pozory słuszności. **Im bowiem silniejszy jest przeciwnik — tem większe siły trzeba wprowadzić do walki.** Niewiadomo zaś, czy rząd włoski będzie chciał i przedewszystkiem czy będzie mógł skoncentrować wszystkie swe siły i podjąć akcję na ogromną skalę — w środkowo-wschodniej Afryce.

Kampanja kolonjalna jest zawsze ciężka a wojna w Abisynji nastręcza zupełnie specjalne trudności. Mamy w świeżej pamięci walki w Marokku, **bunt Abdul Kerima**, który przez trzy blisko lata opierał się świetnie wyekwipowanym oddziałom francuskim i przez pewien czas **szachował nawet Fez.** Wojna z plemionami Rifu kosztowała Hiszpanję kolosalne sumy pieniędzy i wielkie ofiary w ludziach, przyczyniając się w dodatku poważnie do zaostrzenia stosunków wewnętrznych na półwyspie iberyjskim. A obie te kampanje były w porównaniu do trudności terenowych w Abisynji bardzo łatwe, wojna toczyła się niemal po drugiej stronie cieśniny gibraltarskiej bezpośrednio poza granicami państwa. Ewentualna kampanja w Abisynji posiadać będzie bazę odległą **o dwa tygodnie drogi od Włoch**, poza tem klimat w Somali jest fatalny, trudny do zniesienia dla wojsk kontynentalnych i już wyrządza spustoszenia w dywizjach, wysłanych do Afryki.

Fachowcy angielscy obliczają, że dowództwo włoskie będzie musiało w razie wojny przerzucić do Afryki 500—600 tysięcy ludzi. Niezależnie od tego trzeba będzie zmobilizować całe dywizje wykwalifikowanych robotników, pobudować wielkie bazy lotnicze, pozakładać obozy warowne i szpitale. Koszty takiej imprezy będą naturalnie ogromne i pogłębią conajmniej o 100% dotychczasowy deficyt budżetowy Włoch, wy-

(Ciąg dalszy na str. 7-ej).

Poranna przejażdżka króla angielskiego.



Król angielski Jerzy V mimo sędziwego wieku co drugi dzień odbywa poranną przejażdżkę konną po londyńskim Hydeparku, przyczem towarzyszy mu tylko jeden członek służby osobistej.



13)

(Ciąg dalszy).

To świetnie, że zna pan generała von Strelitz, bo ja zupełnie nie znam mego wuja. Jedynie z fotografji i to dość starej, z czasów, gdy był jeszcze majorem. Pisał do mnie, że wyjdzie na dworzec, o ile nie przeszkodzą mu w tem jego zajęcia służbowe. Byłam właśnie w obawie, że go nie poznam.

Kurt żywo skinął głową.

— Kłopot ten odpada najzupełniej — odpowiedział coraz bardziej zadowolony z owego zbiegu okoliczności. — Zaopiekujemy się panią, aż do Berlina.

Począł wypytywać, jaką miała podróż, jak się to stało, że na stałe przybyła do Niemiec, wreszcie — co zamierza robić w Berlinie.

Kurt von Hedinger niedarmo był agentem wywiadu. To jedno trzeba mu było przyznać, że umiał nakłaniać ludzi do zwierzeń. Jego sposób bycia budził zaufanie, był przytem na swój sposób miły i uprzejmy.

Dowiedział się więc, iż tak się złożyło, że od chwili, gdy panna von Strelitz — a późniejsza matka Grety — wyszła za kupca sztokholmskiego, pana Nielsena, stosunki jej z rodziną w Niemczech uległy zerwaniu, że generał von Strelitz raz tylko odwiedził siostrę w 1919 roku, a potem nie mógł nawet przyjechać na jej pogrzeb, że wreszcie ojciec Grety zmarł przed kilkunastu dniami na raka i nie zostawił majątku, stracił bowiem wszystkie swe oszczędności, ulokowane w papierach koncernu Ivara Kreugera i odtąd nie dorobił się już nigdy. Nie mając żadnej bliższej rodziny, pan Nielsen zwrócił się przed śmiercią do generała von Strelitz, prosząc, by zajął się losem dziecka swej jedynej siostry. Stary generał przystał na to chętnie i oto dlaczego porucznik von Hedinger miał teraz szczęście podróżować w towarzystwie pięknej dziewczyny.

— Czy nie zauważył pan, że jestem w żałobie? — zapytała go kończąc swe zwierzenia.

To, co mówiła o biedzie, w jaką popadł jej ojciec na skutek krachu akcyj Kreugera, musiało być prawdą, bowiem uroda jej nie miała odpowiedniej oprawy. Ubrana była bardzo skromnie, a dwie ciężkie walizy, spoczywające na półkach, nie były pierwszej młodości.

Greta Nielsen zwierzyła się porucznikowi, iż nie ma bynajmniej zamiaru próżnować w Berlinie. Studjowała w Szwecji malarstwo i było ogólne zdanie, że ma talent. Będzie nadal zajmować się malarstwem w Berlinie i już zgóry jest ciekawa słynnych galeryj obrazów, któremi mogą się pochlubić Niemcy. Ma też nadzieję, że ze sprzedaży swych obrazów będzie mogła uzyskać pewne, chociażby nawet drobne sumy i że w ten sposób nie będzie zupełnym ciężarem wujowi.

Kurt znacznie lepiej znał się na pięknych kobietach, niż na pięknych obrazach, przyczem z ukrytym sceptycyzmem potraktował informacje o zdolnościach malarskich Grety. Powiedział sobie w duchu, że z pewnością będzie wolał ją od jej obrazów, nie wypowiedział jednak głośno tego wątpliwego komplementu.

Udał jednakże, że interesuje się w wysokim stopniu malarskiemi zdolnościami Grety, z czego dziewczyna była bardzo zadowolona i rozmawiała z nim o malarstwie o tyle fachowo, o ile on nie miał o tem pojęcia. Natomiast kuzynka generała von Strelitz podobała mu się coraz bardziej i urok jej działał na niego coraz silniej. O ile przedtem pragnął, by jego władze przełożone przychyliły się do jego prośby i przeniosły go do centrali wywiadu, skąd przed pół rokiem rzucono go do Szczecina, o tyle teraz pragnął tego jeszcze goręcej. W swej młodzieńczej zarozumiałości był pewny, że znalazłyby się godziny, które mógłby spędzić w towarzystwie pięknej panny.

Ubawił się wewnętrznie, gdy Greta z całem przekonaniem mówiła mu o zarabianiu drogą sprzedaży swych malowideł.

Nie zdawała sobie widocznie sprawy z tego, że generał Conrad von Strelitz należał do ludzi bardzo majętnych i że był właścicielem pięknej willi w Charlottenburgu. Siostrzenica generała z całą pewnością nie będzie potrzebowała troszczyć się o chleb codzienny.

Gdy pociąg przybył na dworzec berliński, byli z sobą już zupełnie zgrani. Dziewczyna była dowcipna i inteligentna, umiała prowadzić ciętą rozmowę i Kurt pozwolił sobie nawet na rozpoczęcie małego, niewinnego flirtu.

Daremnie jednak szukali na peronie generała von Strelitz. Nie wyszedł na dworzec. Przeszkodą były najwidoczniej owe pilne zajęcia służbowe, o których pisał Grecie, usprawiedliwiając się zgóry. Być może telegram Grety, nadany ze Szczecina, nie zastał go w domu.

Porucznik był bardzo zadowolony z tego obrotu rzeczy i uparł się, że będzie przewodnikiem dziewczyny, aż do mieszkania generała.

Greta z początku nie chciała się zgodzić, ale wreszcie dała się uprosić. Odwiózł ją więc taksówką do willi w Charlottenburgu i tu dopiero pożegnał, obiecując sobie, iż zobaczy ją, jak tylko będzie mógł najprędzej.

Generała von Strelitz istotnie nie było w Berlinie. Gretę przyjęła stara gospodyni, von Strelitz był bowiem kawalerem. Krzykliwym głosem oznajmiła Grecie, że generałowi było bardzo przykro, ale nie mógł jej oczekiwać. Nie wiedział nawet o jej depeszy, gdy rano udawał się samolotem do Hamburga.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Hochsztapler — najwyższą rangą w świecie mistrzów bluffu.

Hochsztaplera można porównać z meteorem: pewnego dnia zjawia się on, jak wspaniała kometa na gwiaździstem niebie, osiąga blask gwiazdy pierwszej wielkości i znika potem nagle z ogromnym hukiem wśród deszczu iskier. Jeżeli mu się uda pozostać nieodkrytym (typ idealny), to jego kombinacja się opłaca; jeżeli zaś rozbity w drzazgi legnie na ziemi, powiększa odtąd nieprzejrzany legjon oszustów na mniejszą lub większą skalę, bez możności zabłyśnięcia znowu zbrodniczym blaskiem (typ normalny).

Udała wielka kombinacja podnosi oszusta do rangi hochsztaplera, zapewniając mu na zawsze niezależność materjalną. Ale uprawianie hochsztaplerstwa na codzień, jako przestępczego chleba powszedniego, może uczynić przestępcę najwyżej **„królem złodziei hotelowych“**, jak uczyniło nim „księcia Labovory“, autora zakłamanych pamiętników, Jerzego Manolescu. Taki członek świata podziemnego nie wejdzie jednak nigdy do elity tej giełdy kombinatorów, którzy umieją eksploatować ludzką próżność i zamieniają ją w brzęczące złoto.

Typy idealne można policzyć na palcach. Jednym z czołowych przedstawicieli takich hochsztaplerów był rosyjski **„książę von Looz de Coswarem“**, który zjawił się przed wojną w Paryżu i jako książę z bajki wyparł z terenu „pracy“ wszystkich konkurentów. Ze zdobytym gdzieś indziej kapitałem rozpoczął niesłychanie luksusowe życie. Okrążył go rój bogatych głupców. On upatrzył sobie parę nowobogackich, którzy pracą całego życia zdobyli majątek, pchali się na gwałt do eleganckiego towarzystwa i byli uszczęśliwieni udziałem w wieczorach u księcia.

Pewnego dnia zwierzył się im „książę“, że musi nieco zacisnąć pasa, gdyż skończyły mu się w portfelu „drobne“ na paryskie szaleństwa. Wkrótce jednak **poślubi w Nicei panią niezmiernych bogactw, rosyjską „księżniczkę“ Demidow de San Donato i jego sytuacja finansowa się poprawi.** Para nowobogackich uprosiła go, **aby przyjął pożyczkę w kwocie 200.000 franków.** „Książę“ długo się opierał tej propozycji „przyjaciół“, ale wreszcie dał się przekonać. Nowobogaccy urządzili mu nawet mieszkanie w Marsylji, a potem w Londynie, ponieważ „ślub natrafił na trudności“ w Nicei. Po dwóch miesiącach przekonali się „przyjaciele księcia“, że te książęce mieszkania były wabikiem do wyłudzenia setek tysięcy franków od innych jeszcze głupców. Hochsztaplera, który w ciągu trzech miesięcy został miljonerem, nigdy nie wytropiono.

Hochsztaplerem trzeba się jednak urodzić; nie wystarczy tylko pokazać bliźnim, że się jest wytwornym, musi się przez długi czas nosić przybraną maskę i uważać na każdy krok, gdyż najmniejsza nieostrożność może spowodować katastrofę. Przykładem takiego hochsztaplera z urodzenia był niegdyś **„chevalier de Hoffmann“, pomocnik szklarski a później przyjaciel austrjackiego następcy tronu.** Człowiek ten przetrwał kilka lat na swoim śliskim posterunku we Wiedniu i nigdy się nie zdemaskował. Później się okazało, że tego „szlifu“ nabrał w innych ośrodkach, gdzie praktykował w nowym „zawodzie“.

Zdobywszy w nielegalny sposób dyplom angielskiego oficera gwardji, podawał się on za kuzyna brytyjskiego ministra finansów barona Hofmanna i za zięcia pewnego miljonera. Jego wielkim występem hochsztaplerskim było nabycie dóbr hrabiego Henckel-Donnersmarck **wartości 4 i pół miljona guldenów bez jednego grosza gotówki.** Poczynił on w tym majątku różne wkłady, wkręcił się do koła przyjaciół arcyksięcia Rudolfa i żył na szeroką skalę. Zamówił dla arcyksięcia luksusowy jacht, o którego dostawę walczyły ze sobą różne doki okrętowe. Bank krajowy udzielił „chevalierowi de Hoffmann“ 300.000 pożyczki. Za to wszystko dostał potem **6 lat więzienia.** Żadna kombinacja już mu się potem nie udała.

Podróż żyrafy.



Niezwykły pasażer przebył ulice Londynu: była to żyrafa, którą przewożono ze Wschodniej Afryki do londyńskiego ogrodu zoologicznego.

Dyszel w plecach.

Tragiczna śmierć 60-letniego robotnika rolnego.

Inowrocław. Mrożący krew w żyłach wypadek, wydarzył się onegdaj w majętnosci Wierzbiczany, pow. Inowrocław. Na podwórzu majątku wracało z pola kilka zaprzęgów z maszynami rolniczemi. W pewnej chwili spłoszyły się konie drugiego zaprzęgu i dyszlem uderzyły w plecy, przed nimi jadącego, 60-letniego robotnika Gotowalskiego. Niedość na tem, nieszczęśliwy przy upadku dostał się pod wał maszyny, doznając ponadto ciężkich obrażeń wewnętrznych i zewnętrznych.

Ofiarę wypadku przewieziono natychmiast do szpitala w Inowrocławiu, gdzie po godzinie na skutek odniesionych ciężkich ran zmarł.

Tajemnica mroźnej nocy styczniowej.

Karząca ręka sprawiedliwości dosięgła trzech niebezpiecznych włamywaczy.

Grudziądz. W styczniu br. lotem błyskawicy obiegła Grudziądz wiadomość o **wielkiem, niezwykle śmiałem włamaniu dokonanem pod osłoną nocy, nieomal w sercu miasta.** Szajka nieuchwytnych przestępców, działająca według dokładnie zgóry obmyślanego planu, włamała się **do mieszkania wyższego urzędnika skarbowego p. Kazimierza Szirmera** (ul. Kościuszki 41) przyczem, wykorzystując nieobecność domowników, mieszkanie **kompletnie splondrowała,** zabierając wszystko, co przedstawiać mogło jakąkolwiek wartość. Łupem włamywaczy padły prawie nowe komplety ubraniowe, niezliczona ilość bielizny, różne cenne przedmioty pamiątkowe i t. p. Według prowizorycznego obliczenia poszkodowany określił szkodę **na sumę kilku tysięcy złotych.** Wydział śledczy policji grudziądzkiej uruchomił cały stojący mu do dyspozycji aparat pościgowy, dniem i nocą tropiąc nieuchwytnych przez długi szereg tygodni przestępców. Dopiero w marcu policja na podstawie pewnych wywiadów konfidencjonalnych wpadła na trop, który naprowadził w efekcie do zamknięcia w areszcie wszystkich trzech członków złodziejskiej szajki. Ustalono, że moralnym przywódcą ujętej „szajki trzech“ był dekarz z zawodu, niej. **Kazimierz Michelis.** On to opracował szczegółowo plan włamania a znając Szirmera i jego starokawalerskie zwyczaje, nakłonił swoich bezrobotnych kolegów **Józefa Witkowskiego i Józefa Olszewskiego** do wykonania przestępstwa. Michelis sam trzymał się na uboczu i dopiero nazajutrz po dokonanem włamaniu podzielił się z kompanami łupem.

W ub. piątek właśnie sprawa Michelisa i jego szajki znalazła się na wokandzie izby karnej sądu okręgowego. Rozprawie przewodniczył sędzia Libich, oskarżenie popierał pprok. Kaczanowski, a obronę wnosił adwokat Kisielewski. Ponieważ wina wszystkich trzech podsądnych nie ulegała żadnej wątpliwości, rozprawa trwała bardzo krótko. Po mowach końcowych stron sędzia Libich ogłosił sentencję wyroku, orzekającą dla Witkowskiego i Olszewskiego **karę bezwzględnego więzienia po 1 roku.** Ponieważ obydwaj podejrzani są o inne jeszcze włamania, areszt śledczy utrzymano nad nimi aż do uprawomocnienia się wyroku. Michelis jako moralny sprawca przestępstwa otrzymał za podżeganie 8 miesięcy, a za udział w łupie 6 miesięcy i grzywnę którą to karę połączono mu **do 1 roku bezwzględnego więzienia.**

Porwanie dziecka.

Opinja publiczna Stanów Zjednoczonych zaskoczona jest nowym wypadkiem porwania dziecka. W miejscowości Takoma, koło Waszyngtonu, porwany został 9-letni Georg Weyerhauser, który **odziedziczył niedawno 50 miljonów dolarów.** Gangsterzy żądają złożenia w ciągu 5-ciu dni okupu w wysokości 200.000 dol. Policja i 16-tu najlepszych detektywów poszukują chłopca. Rodzina Weyerhauserów jest pochodzenia niemieckiego. Ojciec porwanego chłopca przybył do Stanów z Niemiec w r. 1881 i dorobił się wielkiego majątku na handlu drzewem.

Drobne wiadomości.

— **Paragwaj zgodził się** na 30-dniowe zawieszenie broni na froncie z Boliwją.

— **Do Moskwy** z wizytą przybyła eskadra lotników czeskich z gen. Fajferem na czele.

Z KRAJU.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej postanowił powołać pod swojem przewodnictwem komitet naczelny uczczenia pamięci pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Pierwsze posiedzenie komitetu naczelnego w składzie osób powołanych przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, odbędzie się w zamku królewskim w Warszawie, w dniu 6 czerwca.

Stacja meteorologiczna imienia marszałka Piłsudskiego. Zarząd główny Ligi Obrony Powietrznej Państwa postanowił realną pracą i spełnianiem zadań mu powierzonych uczcić pamięć Wskrzesiciela Polski. W tym celu, przystępując do budowy dla celów lotnictwa stacji meteorologicznej, łącznie z obserwatorjum astronomicznem i stacją badania przyrody wysokogórskiej w górach Czarnohory, na wysokości 2078 m, postanowił obserwatorjum to nazwać imieniem marszałka Piłsudskiego.

Fundacja trwalsza od pomników ze śpiżu. Żydowska gmina wyznaniowa w Łodzi uchwaliła ufundować sierociniec imienia marszałka Piłsudskiego. Sierociniec mieścić się będzie przy ul. Pomorskiej w gmachu własnym gminy.

Uroczystości salezjańskie w Oświęcimiu. Z racji poświęcenia nowego pawilonu w wielkim zakładzie wychowawczym w Oświęcimiu księża salezjanie w dniu 2 czerwca urządzili wielką uroczystość ku czci swego założyciela św. Jana Bosko.

Książka o miljonowym nakładzie. Nie w Ameryce, kraju rekordów, ale u nas w Polsce, w Krakowie, wyszła książka, która osiągnęła miljon nakładu. Książką tą jest „Zbiorek modlitw", który miał dotąd 21 wydań. Autorem „Zbiorku modlitw" jest ś. p. ks. Michał Mycielski, Jezuita.

1.707 żebraków zatrzymano w Warszawie w ciągu roku 1934. Z liczby tej 50 osób, czyli 3 procent wykazało przy spisywaniu protokółów wykształcenie średnie, a nawet wyższe...

Prawie jednocześnie w trzech miejscowościach powiatu zawierciańskiego wybuchł groźny pożar, który strawił wiele zabudowań. We wsi Wysoka pastwą pożaru padło 6 domów mieszkalnych i 4 stodoły. W osadzie Zarki spaliło się 40 stodół, zaś we wsi Jaworzniki spłonęło 9 domów mieszkalnych i 20 stodół.

Afera podatkowa. Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego władze wykryły aferę podatkową przy poborze podatku komunalnego od ładunków kolejowych. Naczelnik wydziału podatkowego Bertold został oddany do dyspozycji prokuratora. Władze kolejowe wysłały kontrolerów dla zbadania ksiąg miejscowej ekspedycji towarowej.

Robot — wartownik.



Na lotnisku londyńskiem Heston stoi na posterunku zamiast żywego wartownika zmyślnie skonstruowany robot.

Wizytacja biskupia w Chełmnie

Tłumny udział parafjan w uroczystem powitaniu J. E. ks. biskupa dr. Okoniewskiego.

Onegdaj przybrało Chełmno na przywitanie Najdostojniejszego Arcypasterza odświętną szatę. Na wszystkich gmachach państwowych i prywatnych powiewały chorągwie o barwach papieskich i narodowych, a przepiękne dekoracje kwieciem kościoła farnego, plebanji, ratusza i domów prywatnych potęgowały nastrój uroczysty. Krótko przed przybyciem ks. biskupa zebrały się wszystkie organizacje kościelne, zawodowe, wojskowe i kulturalne z sztandarami tworząc na długiej przestrzeni szpaler. Punktualnie o godz. 17 przybył w towarzystwie kapelana ordynarjusz diecezji chełm. J. E. ks. biskup dr. Okoniewski, który zajął miejsce przed ratuszem na specjalnie postawionym tronie biskupim. Pierwszy witał ks. biskupa p. starosta Biały w imieniu ludności powiatu i w imieniu zarządu miasta p. wiceburmistrz Lamparczyk. Następnie procesją udano się do świątyni. U stóp głównego ołtarza witał dostojnika Kościoła nowy duszpasterz parafji ks. prob. Żynda. Żałobną procesję około kościoła jako wyraz hołdu cieniom Wodza Narodu zakończono poniedziałkowe uroczystości hymnem „Te Deum laudamus".

W następnym dniu odbyła się uroczystość introdukcji nowego proboszcza ks. Fr. Żyndy, która wypadła również bardzo imponująco.

Czy będzie wojna w Afryce?

(Dokończenie).

wołując załamanie i katastrofalny spadek waluty. Byłoby z tem jeszcze pół biedy, gdyż jeżeli Niemcy zdołały rozbudować niesłychanie swój przemysł w czasie inflacji, to i Włochy mogą prowadzić wojnę za papierowe pieniądze. Ale chodzi tu o rzecz o wiele poważniejszą: walka w obronie własnych granic jest zawsze popularną i żądanie poświęceń ze strony społeczeństwa będzie najzupełniej umotywowane. Czy jednakowoż takie same uczucia wywoła ciężka i długa kampanja w Afryce? Mimo ogromnych i twórczych wysiłków Mussoliniego, kryzys we Włoszech nie należy bynajmniej do przeszłości. Położenie gospodarcze jest ciężkie. Wzrost trudności finansowych może wywołać wybuch niezadowolenia ludności. A w kołach rządowych zdają sobie doskonale sprawę, że byłoby to równoznaczne z runięciem całego reżimu, z końcem faszyzmu i początkiem nieobliczalnych przewrotów socjalnych we Włoszech.

Powtóre nasuwa się jeszcze jedna, niesłychanie ważna kwestja dotycząca polityki zagranicznej Włoch i ich stanowiska w Europie. Mussolini poświęcił bardzo dużo starań sprawie podniesienia mocarstwowego prestiżu Włoch. **Wojna w Afryce z konieczności ograniczałaby wpływy włoskie w Austrji i na Bałkanach.** Zwłaszcza kwestja austrjacka mogłaby ulec bardzo poważnemu zaognieniu. Otóż na ustępstwa w tej dziedzinie Włochy iść nie mogą **pod grozą własnego bezpieczeństwa.** Nie poto walczono w czasie wojny światowej i ponoszono ogromne ofiary, **aby na miejscu słabej Austrji wyrosło olbrzymie państwo nowoczesnego Barbarossy.** Wszystkie pogłoski o mającej jakoby nastąpić zamianie Austrji na Abisynję, nie mają podstawy logicznej. Włochom może być mniej lub więcej obojętnym ustrój w Austrji — republika demokratyczna, faszyzm lub monarchja konstytucyjna — **ale nigdy nie będzie obojętnem usadowienie się Niemców nad Brennerem i pod Trjestem.** Co do tego niema żadnych wątpliwości — i ten fakt może poważnie zaciążyć nad kwestją wojny lub pokoju w Afryce.

Prasa włoska głosi, że Rzym nie ma zamiaru występować przeciwko niepodległości właściwej Abisynji. Chodzi tylko o terytorja sporne, między Somali a górami — notabene niezmiennie ważne pod względem gospodarczym, dzisiaj zaniedbane zupełnie i zamieszkałe przez plemiona koczownicze, które dają się we znaki zarówno oddziałom pogranicznym włoskim jak i Abisynji. Chodzi — według utartego wyrażenia — o „zabezpieczenie pokoju i bezpieczeństwa" na obszarach granicznych. W języku mniej górnolotnym a zato bardziej zrozumiałym **oznacza to pewne ustępstwa ze strony Abisynji.**

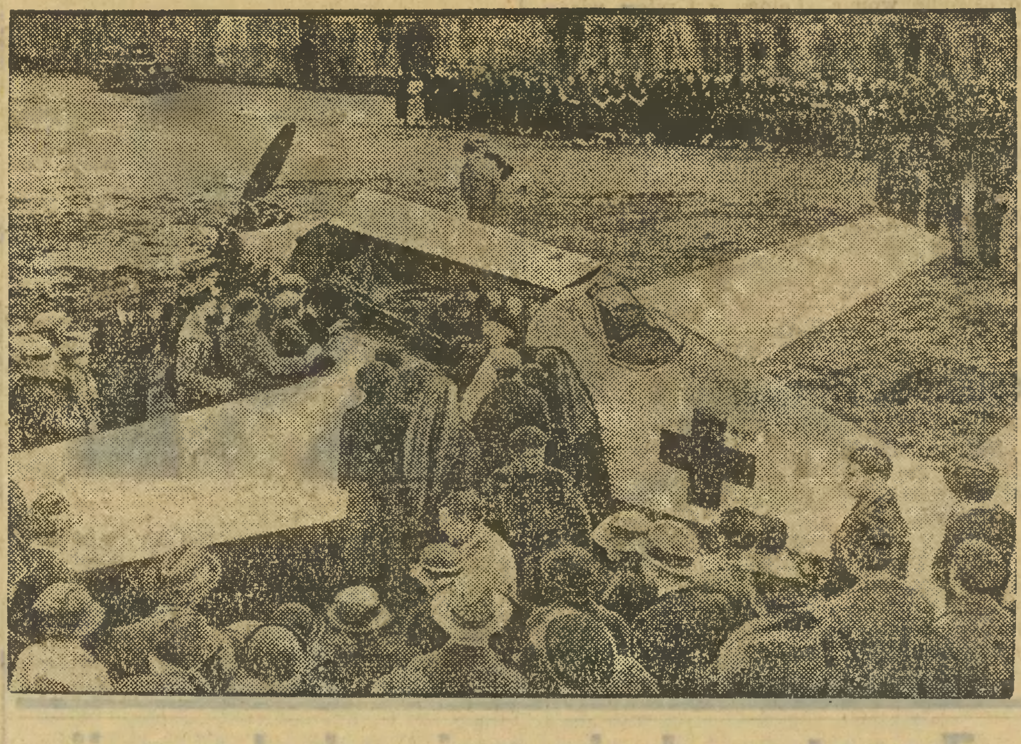
Czy więc kompromisowe załatwienie sporu między dwoma państwami jest możliwe?

Wbrew różnym pesymistycznym zapatrywaniom jesteśmy zdania, że tak. Interesy włoskie w Afryce są niewątpliwie poważne — **ale nie są żywotne, to znaczy nie wymagają stawiania wszystkiego na jedną kartę.** Włochy okazały w Genewie mimo wszystko wielką ustępliwość i gotowość do przestrzegania zasad układu z 1928 roku. Wzamian zato domaga się Mussolini **„zrozumienia sytuacji przez zaprzyjaźnione mocarstwa i okazania tej przyjaźni nie przez słowa, ale życzliwą akcję".** Jest to niedwuznaczny apel o wpłynięcie na Negusa w kierunku częściowego chociaż uwzględnienia żądań włoskich. Nie ulega wątpliwości, że rządy Francji i Anglji dołożą wszelkich starań, aby niebezpieczeństwo zbrojnego konfliktu w Afryce zażegnać. Uchwała genewska może stanowić wstęp do zlikwidowania tego zatargu, który tak poważnie zaciążył nietylko nad środkowo-wschodnią Afryką, ale i nad Europą.

M. A. Comba.

(Artykuł powyższy był pisany przed mobilizacją dalszych 3 dywizyj włoskich, o czem donosiliśmy w numerze niedzielnym, a co wskazuje, że Włochy nie cofną się z drogi — red.).

Służba lotnicza francuskiego Czerwonego Krzyża.



Na paryskiem lotnisku Le Bourget odbyły się wśród ogromnego zainteresowania pokazy samolotów ratowniczych francuskiego Czerwonego Krzyża. Aby Polski Czerwony Krzyż mógł również rozbudować swoją służbę, każdy musi pamiętać o jego celach, zwłaszcza teraz — w okresie dorocznego tygodnia Czerwonego Krzyża.

Tajniki medycyny sądowej.

Lekarz sądowy w trupiarni. — Dwa stadja badań morderstwa. — Próba krwi. — Jak się bada trucizny.

Lajka, gdy usłyszy o medycynie sądowej, przejmuje lekki dreszcz grozy. Wyobraża on sobie pole **działania lekarza sądowego w trupiarni,** w ponurej hali, w której leżą obok siebie samobójcy i zamordowani, okryci białemi płótnami.

Oczywiście, że lekarz sądowy musi pracować i w trupiarni, lecz głównem miejscem jego działania jest laboratorjum, urządzone tak samo jak chemiczne laboratorja każdej kliniki medycznej. Ta działalność w laboratorjach jest tylko naukową stroną medycyny sądowej, bo praktyczna strona ogranicza się w 90 wypadkach na 100 do zwyczajnych badań, jakie przeprowadza u siebie każdy praktykujący lekarz, wydający orzeczenie o zdrowiu swego pacjenta.

Badania lekarskie w wypadku morderstwa dzieli się na dwie części:

Na autopsję i ewentualną **obdukcję zwłok,** w czasie której lekarz jest właściwie anatomem, który musi wydać orzeczenie o bezpośredniej przyczynie śmierci. Orzeczenie to można wydać dzisiaj ze stuprocentową pewnością. Znacznie trudniejsze są **badania biologiczne.** Lekarz sądowy zmienia się wówczas w biologa i chemika.

Najpierw **bada się krew.** Nie krew trupa, lecz krew pozostawioną na miejscu zbrodni. Nauka zna dzisiaj bardzo dokładne metody odróżniania krwi ludzkiej od krwi zwierząt, nawet gdy ślady krwi są nieznaczne i bardzo dawne. Co więcej: potrafi ustalić, czy ślady krwi pochodzą od tej samej osoby, czy od dwóch różnych osób.

Badanie rozpoczyna się próbą krwi. Odbywa się to bardzo ostrożnie, zwłaszcza, gdy ślad krwi jest nieznaczny. — Rozstrzyga się najpierw kwestję, czy ślad jest wogóle krwią. Rozstrzygnięcie to zależy od istnienia hemoglobiny, barwnika, znajdującego się jedynie w krwi. W wypadkach dogodniejszych udaje się próba przy pomocy nadtlenku wodoru. Przy zetknięciu się z tym związkiem chemicznym, ferment krwi zaczyna się burzyć, wykazując specyficzną reakcję, że chodzi o krew.

Zupełną pewność daje mikroskop. Krew posiada typowy obraz mikroskopijny. Jeśli i ta próba nie wystarczy, stosuje się reakcję biologiczną przez użycie serum z krwi królika. Ta próba jest rozstrzygająca; jeśli chodzi o rozstrzygnięcie, czy chodzi o krew ludzką czy zwierzęcą. — Można nawet ustalić na podstawie najdrobniejszych śladów krwi przynależność do jednej z różnych grup krwi.

Drugie wielkie pole badania dotyczą trucizny: Pole to jest olbrzymie, ponieważ ilość trucizn jest wielka, a powtóre dlatego, że chodzi o dowód z niezmiernie małej ilości trucizny. Bo silne trucizny działają zabójczo już w małej ilości.

Wystarcza **dziesiąta część grama arszeniku, ażeby zabić człowieka.**

Trucizny dzielą się na organiczne i nieorganiczne, pierwsze na trucizny roślinne i zwierzęce, drugie na mineralne. Metody badania są rozmaite. — Przy truciznach metalicznych izoluje się czystą truciznę przez zniszczenie tkanek ciała trupa. Znacznie trudniejsze postępowanie jest przy truciznach organicznych, gdyż przez zniszczenie tkanki usuwa się również truciznę.

Medycyna sądowa jest dzisiaj **naukową podwaliną kryminologji.** Walka ze zbrodnością byłaby bez niej niemożliwa do pomyślenia.

GDYNIA.

Na jedynem lotnisku cywilnem wybrzeża w Rumji rozpoczęto budować nowoczesną radjostację lotniczą. Prace prowadzone są bardzo intensywnie, tak, że stacja działać zacznie już w pierwszych dniach października.

Płk. dypl. Rosner dokonał otwarcia kursów szybowcowych Aeroklubu Gdańskiego oddziału Rumja. Przeszkolonych zostanie 14 kandydatów.

Aleja Marszałka Piłsudskiego. Główna magistrala, prowadząca przez teren Gdańska na wybrzeże polskie, a biegnąca przez kąpieliska Oliwa, Sopoty, Orłowo Morskie do Gdyni nosi nazwę na terytorjum polskiem „Alei Marszałka Józefa Piłsudskiego". Na początku alei umieszczony zostanie wielki głaz granitowy z napisem „Aleja Marszałka Józefa Piłsudskiego".

Ostrzeżenie dla jubilerów i złotników. W jednym z miast polskich dokonano włamania do składu jubilerskiego, gdzie skradziono większą ilość biżuterji, a mianowicie: 3 złote zegarki, męski, damskie czworokątne, 1 zegarek męski czworokątny na rękę, 1 papierośnica srebrna wykładana złotemi blaszkami z napisem „O. D. B. K. 15/5/35", 4 zegarki złote męskie marki „Omega", 1 zegarek męski czworokątny, 35 par złotych wisiorków z brylantami i innemi kamieniami, kilka par spinek złotych, kilka par kolczyków złotych, 13 pierścionków damskich złotych i wiele niklowych zegarków męskich i damskich. Powyższe podaje się do wiadomości publicznej i ostrzega się przed nabyciem tych przedmiotów a jednocześnie uprasza się osoby posiadające jakiekolwiek informacje w tej sprawie o zawiadomienie o tem tutejszy wydział śledczy na nr. telefonów 11-13 lub 16-11.

Apel do lokatorów gdyńskich. Referat statystyczny Komisarjatu Rządu w Gdyni, realizując bogaty program swych prac, przystąpił ostatnio do opracowania **statystyki kosztów utrzymania w Gdyni.** O ile statystyka cen artykułów spożywczych jest stosunkowo łatwo uchwytną, o tyle ujęcie **wysokości komornego,** który jest składnikiem kosztów utrzymania, jest znacznie trudniejsze. Realizację swych zamierzeń referat statystyczny przeprowadza drogą rozpisania ankiety do wszystkich lokatorów m. Gdyni. Niewątpliwie lokatorzy poprą inicjatywę Komisarjatu Rządu i przyjdą mu z pomocą, wypełniając ankietę jak najdokładniej i wysyłając możliwie w najkrótszym czasie.

Brońmy się przed inwazją!

Nie dosyć, że dzięki „patrjotyzmowi" wielu właścicieli nieruchomości i to nietylko napływowych, lecz i rdzennych Kaszubów, coraz liczniej zagnieżdża się w Gdyni nasza **mniejszość narodowa** „wschodniej prowenjencji" uprawiająca handel nielegalny, a jeżeli legalny, to nie zawsze uczciwy, to w ostatnich czasach nawet świat przestępczy dostaje konkurentów z doświadczonych zawodów o bogatej przeszłości kryminalnej i wysokich kwalifikacjach złodziejskich, zdobytych w stolicy kraju.

Jednego z takich **„stołecznych mistrzów" w kunszcie złodziejskim,** prawdopodobnie **ucznia „taty Tasiemki"** udało się ułowić naszej policji, a to niejakiego **Szaję Fajgenblatta.** Figowy ten listeczek zna już dobrze policja wielu miast w kraju i nawzajem listek figowy zna już niejeden kryminał w Polsce, a obecnie zachęcony powodzeniem swoich współwyznawców w Gdyni, przybył on również popróbować szczęścia w swoim zawodzie. Niestety zaraz u wstępu spotkał go nietylko zawód ale przedewszystkiem czujny nasz policjant, wobec czego nie ma widoków, aby się „listek figowy" przyjął na tutejszym gruncie. Wzbogaci tylko swą wiedzę poznaniem jeszcze jednego kryminału.

Najmłodszy pilot Włoch.



Drugi syn Mussoliniego — Bruno otrzymał ostatnio z rąk ojca dyplom pilota. Bruno Mussolini jest najmłodszym pilotem włoskim, liczy bowiem dopiero 17 lat.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 3 czerwca 1935 roku.

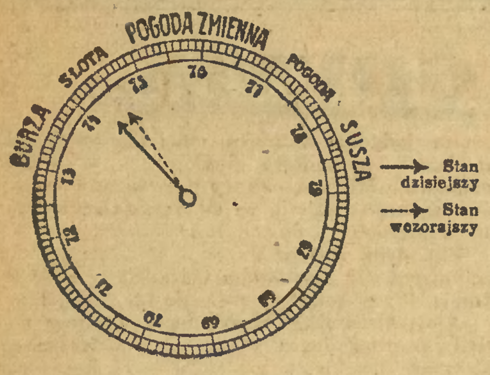
KALENDARZYK.

Dziś: Klotyldy, królowej.
Jutro: Franciszka Car.
Wschód słońca: godz. 3,43.
Zachód słońca: godz. 20,14.

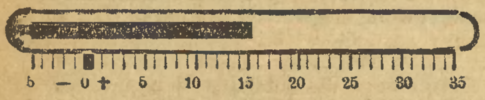
Stan pogody

Po przejściowym wzroście zachmurzenia pogoda naogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Dniem temperatura około 20 stopni ciepła.

Słabe wiatry z kierunków południowych. Skłoność do burz i przelotnych deszczów.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY APTEK
od dnia 3. VI.—9. VI.

1. Apteka przy Bielawach, Gdańska 91, telef. 1467.
2. Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5, telef. 204.
3. Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, telef. 300.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9-16, w niedzielę od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Józefa Kidona.

MUZEUM SZKOLNE otwarte codziennie od godziny 11—14.

Pokłosie niedzielne.

Pośrodku Starego Rynku duży, dobrze odżywiony pies wygrzewa się na słońcu. Korzysta z nagłej łaskawości pogody, która histerycznie przerzuca się z jednej skrajności w drugą. Pies leży bezczelnie, od czasu do czasu machnie leniwie łapą na jakąś bardziej natrętną muchę, a poza tem nic sobie z niczego nie robi. Patrzy pogardliwie na przechodniów, przesmykujących się obok niego, kiwa ogonem lekceważąco, gdy zakołysze się na szynach tramwaj, a nawet i wtedy nie nabiera respektu dla otoczenia, gdy psie jego oko zatrzyma się na skręconym w paroksyźmie jakiegoś bólu transparencie, reklamującym wystawę elektrotechniczną.

Duży, rudawy pies leży na samym środku Starego Rynku. Cieszy się ze słońca, które przygrzewa przyjemnie i cieszy się niewątpliwie z tego, że może sobie leżeć spokojnie i beztrosko na jednym z centralnych placów dużego bądź co bądź miasta. Nikt i nic mu zasłużonego zapewne spoczynku nie zakłóci.

Duże bądź co bądź miasto chwalić się może ruchem zdecydowanie ospałym. Elektrycy się rozjechali i wszystko wróciło do normy. Czasem ludzie chodzą po ulicach, bo i co mają robić innego. Gdzieniegdzie pojawi się jakiś niedobitek samochodowy — wtedy przechodnie otwierają ze zdziwienia szeroko usta i zagapionych rozjeżdża trzęsące się ze starości i coraz rzadsze auto. I to prawie wszystko. Nieledwie raz na parę miesięcy się zdarzy, że ktoś kogoś pobije na ulicy, albo okradnie w jakimś większym ścisku.

Słowem: sielsko anielsko. Tego psa ze Starego Rynku, który mi tak wpadł w oko, trzebaby sfotografować i jego podobiznę na tle zabytkowej architektury staromiejskiej rozpowszechnić po świecie jako druk propagandowy. Można będzie w ten sposób ściągnąć do Bydgoszczy gości. Goście o skołatanych nerwach, pragnących ciszy i spokoju.

Jedyne w swoim rodzaju przeszło stutysięczne miasto. Tu żyć a nie umierać. Miasto - wieś. Miasto - ogród. Miasto-letnisko. Tylko u nas. Tanio, wygodnie, przyjemnie. Śmiertelność minimalna i tylko z nudów.

Tych kilka zwrotów reklamowych można wykorzystać. I wtedy będzie powodzenie murowane.

* * *

Gdyby przyjezdni, szukający spokoju, mieli pretensje o wrzaski na meczach piłki nożnej, rozgrywanych na Stadjonie Miejskim, można ich uspokoić, że czasami wiatr wieje w kierunku wprost przeciwnym i zanosi głosy dziarskie głosy zwolenników miejscowych talentów sportowych nie do śródmieścia Bydgoszczy, a chyba gdzieś pod Toruń. Zresztą przypuszczać należy, że wczorajsza głośna radość na Stadjonie była zjawiskiem wyjątkowem, tylko „świętej wojnie" Polonji z Gryfem właściwem. Zresztą tak się te tysięczne tłumy wielbicieli piłki nożnej wydarły, że mi na dłuższy czas chyba wystarczy.

* * *

Komuby jednak bydgoska cisza jeszcze niezupełnie odpowiadała, może zawsze wyrwać się w okolicę. Tyle dokoła jest frapujących okazyj.

Naprzykład wczoraj Konferencja męska św. Wincentego a Paulo z parafji farnej urządziła wycieczkę parostatkiem do Brdyujścia. Licznym uczestnikom było miło, a i dla biednych sporo się zebrało.

(hak)

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

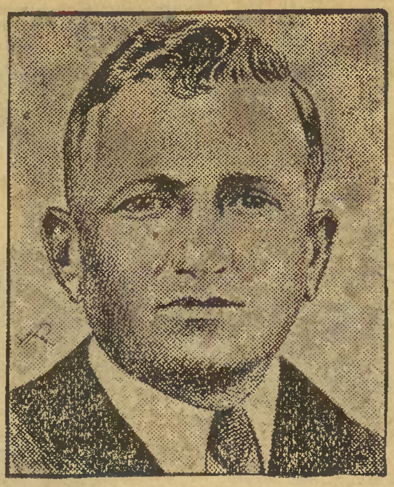
BACZNOŚĆ, KRAWCY!

W poniedziałek, 3 czerwca br. **o godz. 20** odbędzie się zebranie **Chrz. Związku Czeladzi Krawieckiej** w lokalu **p. Mellera, Plac Piastowski.**

Sprawy bardzo ważne, jak sprawozdanie z odbytej konferencji z Związkiem Pracodawców zawodu krawieckiego, zajęcie do tego stanowiska oraz dalsze aktualne uchwały, przeto obecność wszystkich członków w zebraniu jest bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

Nowy zdobywca Mount Everest.



Nową ekspedycję zdobywczą na najwyższy szczyt Himalajów — Mount Everest organizuje nauczyciel gimnazjalny Bryant z Lidney (Australja). Przygotowania do tej niebezpiecznej wyprawy trwają już od dłuższego czasu.

Zwrot nadmiernej subskrypcji pożyczki inwestycyjnej.

Komunikat delegata do spraw pożyczki.

Delegat do spraw 3% premjowej pożyczki inwestycyjnej komunikuje, że minister skarbu **ustalił wysokość przyjętej subskrypcji pożyczki inwestycyjnej na 230 miljonów zł w dwóch emisjach po 115 miljonów zł każda** — przyczem opublikowane w swoim czasie tabele wygranych dla 100 miljonowej emisji **zostaną proporcjonalnie zwiększone.**

Wobec przesubskrybowania pożyczki inwestycyjnej subskrybenci z pośród pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, **których stałe uposażenie nie przekracza 150 zł miesięcznie, będą mieli możność anulowania subskrypcji, pod warunkiem zgłoszenia do 15 czerwca br. oświadczenia o cofnięciu subskrypcji w instytucji, w której pracują, względnie we właściwej placówce. subskrypcyjnej.**

* * *

(s) Decyzję tę należy powitać z uznaniem. Zaoszczędzi ona 30 miljonów złotych najbiedniejszym i wzmocni kurs pożyczki, gdyż ci najbiedniejsi rzuciliby ją zaraz na rynek, po otrzymaniu obligacji.

Popularne odczyty na wystawie elektrotechnicznej.

W celu zaznajomienia najszerszych warstw społeczeństwa z zagadnieniami związanemi z elektrycznością i urządzeniami elektrycznemi, zorganizowano z okazji tegorocznego zjazdu elektryków polskich w Bydgoszczy i podczas trwania **Wystawy Elektrotechnicznej** następujące popularne odczyty:

Dziś, w poniedziałek, dnia 3 czerwca — inż. Kotelewski wygłosi odczyt **o „Nowoczesnych zdobyczach w elektrotechnice".**

We wtorek, dnia 4 czerwca — Marceli Kycja **o „Oświetleniu mieszkań i warsztatów rzemieślniczych".**

W środę, dnia 5 czerwca — Marceli Kycia **o „Oświetleniu okien wystawowych i reklamach świetlnych".**

W czwartek, dnia 6 czerwca — inż. Wacław Bobr **o „Ropie naftowej i olejach mineralnych".**

W piątek, dnia 7 czerwca — inż. Hubert Karbowski **o „Wskazówkach techniczno-gospodarczych gotowania na kuchni elektrycznej".**

W sobotę, dnia 8 czerwca — inż. Janusz Zambrzycki **o „Wielkich kuchniach elektrycznych".**

W niedzielę, dnia 9 czerwca — inż. Alfons Hoffmann **o „Elektrycznem grzejnictwie".**

Odczyty będą wygłaszane **o godz. 18-tej** (6 po poł.) **w Strzelnicy** przy ulicy Toruńskiej 30. Wstęp na odczyty jest **wolny** dla zwiedzających Wystawę Elektrotechniczną **za okazaniem biletu wstępu.**

Po każdym odczycie oprowadzi prelegent słuchaczów po Wystawie Elektrotechnicznej, udzielając wyjaśnień z uwzględnieniem działu mającego związek z odczytem.

Szczęśliwa Krakowianka

Przeszło 18 miljonów, które wypłaciła Loterja w ostatniej 4-tej klasie, ukończonej przed kilku dniami, rozdzielone zostało prawie po wszystkich miastach, miasteczkach i zakątkach Rzeczypospolitej. Niektóre jednak miejscowości były przez Fortunę uprzywilejowane, np. Kraków, gdzie padł miljon i sporo innych większych wygranych. Do tego grona wybranych Krakowian należy i pani S., której fotografję poniżej podajemy.



Pani Zofja S. jest urzędniczką. Posiadała tylko ćwiartkę losu nr. 181.917, na który padło 50.000 zł. Wygrała zatem na czysto 10.000 zł, a suma jednak jest znaczna, pozwoli jej spokojnie patrzeć w przyszłość.

Zresztą p. Z. S. nie zamierza zadowolić się dotychczasowemi wynikami gry i nabyła już los do I-szej klasy 33-ciej Loterji, której ciągnienie rozpoczyna się 19 bm. Jak wiadomo, Loterja ta. oprócz zwykłych czterech klas przewiduje jeszcze dodatkowe bezpłatne ciągnienie gwiazdkowe.

Bezpłatne bilety do cyrku Staniewskich.

Ostatnie trzy dni pobytu cyrku w Bydgoszczy.

Pierwszorzędny program Cyrku Staniewskich stał się obecnie największą atrakcją Bydgoszczy, tak, że w sobotę i niedzielę cyrk wypełniony był po brzegi. Słynny fakir Blacaman i jego nadzwyczajne zdumiewające produkcje są głównym tematem rozmowy w Bydgoszczy, jak również inne dobre numery wzbudziły podziw publiczności. Trudno wszystko opisać — to trzeba widzieć i nikt napewno nie pożałuje.

Niestety jak nas informuje dyrekcja Cyrku Staniewskich, cyrk pozostanie w Bydgoszczy nieodwołalnie tylko jeszcze trzy dni, czyli do środy włącznie.

Dzięki naszym staraniom udało się już w pierwszym dniu pobytu cyrku w Bydgoszczy uzyskać kupony, uprawniające przy zakupie jednego biletu do otrzymania drugiego bezpłatnie. Również i na dzisiejsze poniedziałkowe przedstawienie udało się nam pozyskać dalsze kupony.

Poniżej zamieszczony kupon należy wyciąć i przedłożyć w kasie Cyrku.

Wobec spodziewanego natłoku przy kasach Cyrku radzimy wszystkim, aby zaopatrzyli się wcześniej w bilety.

KUPON DO CYRKU STANIEWSKICH
dla Czytelników
„Dziennika Bydgoskiego"
Okaziciel niniejszego kuponu przy kupnie jednego biletu może wprowadzić drugą osobę **zupełnie bezpłatnie.**
Kupon ważny jest
w poniedziałek, 3 czerwca.
Wyciąć i przedłożyć w Kasie!

Państwowa Szkoła Budownictwa w Lesznie

(woj. Pozn.) ogłasza wpisy do kl. I.

Szkoła posiada wydział budowlany i obejmuje 6 kl. półrocznych. Ukończenie szkoły daje w służbie wojskowej i państwowej cywilnej uprawnienia szkoły średniej, w zawodzie prywatnym uprawnienia przewidziane ustawą o prawie budowlanem z dnia 16 lutego 1928 r.

Warunki przyjęcia: Ukończonych 15 lat, świadectwo 7 kl. szkoły powszechnej, 3 kl. gimnazjum st. typu wzgl. 1 kl. gimnazjum nowego typu, jednoroczna praktyka w rzemiośle budowlanem, którą można wyjątkowo odbyć później.

Koszt utrzymania w mieście około 50,— zł.

Informacji udziela sekretarjat szkoły. Wpisy do kl. I na 1 półrocze r. szkolnego 1935/36 trwają do dnia 25 sierpnia 1935 r.

Namiot bezdomnych.

W czasach, gdy życia ludzkiego gehennę
Codzień mijamy bezsilni i niemi,
O jakże dobre jest niebo wiosenne
Dla wszystkich ludzi bezdomnych na ziemi!

Bo nad ich twarzą, szarą od zgryzoty,
Nad sercem wszelkich pozbawionem danin,
Jakże cudowne rozściela namioty
Z najcudowniejszych i najdroższych tkanin.

Perłowe rankiem, błękitne w południe,
Pod wieczór złotem przesiąknięte winem,
A po zachodzie malowane cudnie
Różem, fioletem albo seledynem.

A nocą, aby niedolę ich bytu
Ukryć przed ludzi szczęśliwych oczami,
Miękki i czarny namiot z aksamitu
Wyszyty gęsto złotemi gwiazdami.

Henryk Zbierzchowski.

Zespół znakomitych ekwilibrystów Ginotti z fenomenalną dziewczynką Giną w cyrku Staniewskich.



Informacje podatkowe.

1. Na podstawie art. 39 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, Ministerstwo Skarbu zwolniło rzemieślników, prowadzących warsztaty (pracownie rzemieślnicze) na podstawie świadectw przemysłowych kategorji ósmej przedsiębiorstw przemysłowych i posiadających karty rzemieślnicze, od obowiązku wykupowania odrębnych świadectw przemysłowych na sprzedaż wyrobów swoich warsztatów na rynkach w dnie targowe i jarmarczne.

W związku z powyższem **Ministerstwo Skarbu** okólnikiem z dnia 6 marca rb. **upoważniło izby skarbowe do umorzenia na wniosek właściwego urzędu skarbowego wszczętego postępowania karnego** zaległych należności za świadectwa przemysłowe oraz kar pieniężnych, wymierzonych z tytułu niewykupienia przez wymienionych płatników odrębnych świadectw przemysłowych w roku 1935 i latach ubiegłych za sprzedaż wyrobów własnych na rynkach w dnie targowe i jarmarczne.

2. Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 28 marca rb. (Dz. Ust. nr. 22) umorzone zostały z urzędu zaległości, bez względu na ich wysokość, pochodzące z przypisów dokonanych przed 1 kwietnia 1933 r., a figurujące w księgach bierczych w dniu 31 marca 1935 r. w podatkach gruntowym, wojskowym, przemysłowym od obrotu i dochodowym, o ile ogólna suma tych zaległości w każdym z tych podatków, przypadająca od poszczególnych płatników, nie przekracza sumy zł 20, a w podatku od nieruchomości, od placów budowlanych i od lokali, zaległości, przypadające od płatników, dla których wymiar za rok podatkowy 1934 w każdym z tych podatków nie przekracza sumy zł 100.

Obecnie okólnikiem z dnia 17 kwietnia rb. Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że jeżeli chodzi o podatek od lokali oraz od placów budowlanych, umorzeniu podlegają zaległości od roku podatkowego 1933 włącznie, gdyż przypis za cały rok 1933 został dokonany przed 1. 4. 1933. Okoliczność, iż należność za poszczególne kwartały jest płatna do 1. 4. 1933, jest bez znaczenia.

3. W sprawie ulg w spłacie zaległości podatkowych, zarządzonych rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 15 kwietnia rb. (Dz. Ust. nr. 29), a szczegółowo omówionych w nr. 106 dziennika z dnia 8 maja, Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 17 kwietnia rb. wyjaśnia, iż ocena warunków i rozmiar ulg mają zastosowanie odrębnie do każdego podatku i nie są uzależnione od dotrzymania przez płatnika warunków w innych podatkach lub nawet w tym samym podatku przypisanym w innym urzędzie skarbowym. W odniesieniu do podatku gruntowego za różne objekty, figurujące oddzielnie w księgach bierczych podatku przemysłowego (od sklepu i pracowni) należy dla oceny zasadności i rozmiarów ulg wszystkie konta ksiąg bierczych traktować łącznie. Płatnikowi, któremu nie przypisano podatku ani w roku 1933-34 ani też w roku 1934-35, ulgi określone w cytowanem rozporządzeniu wogóle nie przysługują.

W myśl § 3 ust. 1 tego rozporządzenia płatnikowi, który w roku budżetowym 1934-35 uiścił conajmniej równowartość przypisanego mu w tym roku podatku, a ogólna suma zaległości w tym podatku, wyprowadzona na dzień 31 marca 1935 r. w porównaniu z ogólną sumą zaległości, wyprowadzoną na dzień 31 marca 1933, nie uległa zwiększeniu lub zwiększyła się nie więcej niż o 25% — umarza się ½ zaległości w tym podatku, pochodzących z okresów z przed 1 kwietnia 1933. Otóż przy porównaniu tych zaległości bez znaczenia jest okoliczność, czy zaległość pozostaje bez zmiany lub uległa zmniejszeniu się więcej niż o 25%, a płatnikowi umarza się całkowicie zaległości, natenczas przy ocenie wysokości umorzenia decydują wyłącznie uiszczenia. Dla uzyskania ulg, o których mowa wyżej oraz odroczeń do dnia 31 marca 1938 warunek uiszczenia równowartości przypisów ma zastosowanie jedynie do r. 1934-1935. O ile zaległość została raz zakwalifikowana na odroczenie do dnia 31 marca 1938 r., odsetki i odsetki ulgowe za czas od dnia ich powstania do 31. 3 1934 r. włącznie, umarza się definitywnie, nawet gdyby następnie płatnik utracił prawo do dalszego odroczenia.

We wszystkich wypadkach, gdy według stanu na 31. 3. 1935 r. równowartość przypisów, uskutecznionych w okresie r. 1934-1935 nie została opłacona, różnica do tej równowartości podlega niezwłocznie ściągnięciu. W razie nieuiszczenia tej różnicy czy to dobrowolnie, czy też w drodze egzekucji do dnia 1 czerwca br., a o ile chodzi o posiadaczy gospodarstw wiejskich do 1 września br., żadne ulgi podatkowe na mocy rozp. min. skarbu z dnia 15 kwietnia bież. roku nie będą miały zastosowania i wszystkie zaległości stają się wymagalne.

M. Huzarski, zaprz. rew. ks. handl.

Zjazd delegatów Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Gdańsk zaroił się w sobotę osobami mającymi przypięty na tle **biało-czerwonej kokardki** emblemat L. M. i K. Byli to przybyli ze wszystkich stron Polski delegaci na wielki sejm jednej z największych oranizacyj, służącej morcarstwowej idei morskiej Polski. Wielu uczestników nosiło mundury polskieko Yacht-Klubu.

Jakkolwiek nie wszyscy uczestnicy zjazdu zdążyli przybyć na uroczyste nabożeństwo urządzone w polskim kościele Chrystusa Króla, przy Neugartengasse, to mimo to nie zdołali się wszyscy pomieścić w kościele i znaczna część pozostała przed kościołem. W nabożeństwie odprawionem przez prob. **ks. Komorowskiego** uczestniczył też J. E. **ks. biskup chełmiński dr. Okoniewski**, który wygłosił też podniosłe kazanie o głębokiej treści nietylko religijnej lecz zarazem pouczającej o doniosłości zadań Ligi M. i K. jako krzewicieli idei morskiej w Polsce, oraz zamiłowania społeczeństwa polskiego do morza, wreszcie jako propagatorki ekspansji polskiej za Oceanem.

Nabożeństwo uświetnione było kilku doskonałemi solowemi śpiewami, oraz odegraniem przez orkiestrę Kol. Przysp. Wojsk. kilka utworów muzyki kościelnej.

Z kościoła ruszył długi łańcuch samochodów, w których zdążała do **sali Stoczni Gdańskiej** starszyzna z gen. dyw. **Gustawem Dreszerem**, gen. **Mondem**, ministrem **Papeé'm**, dyr. **Kożuchowskim**, Komisarzem Rządu **Sokołem** z Gdyni i w. in. a za samochodami podążył, choć niezorganizowany, lecz mimo to **imponujący pochód** uczestników, oceniany conajmniej na **1.300 osób**. Pochodowi towarzyszyła po obu bokach mundurowa policja gdańska. Nie brakło też na zjeździe sędziwej, ale pełnej życia p. **Kotarbińskiej**.

Z okazji tego zjazdu, hitlerowcy nie mogli sobie darować, ażeby nie urządzić, wprawdzie cichej, ale świadczącej o wielkiej ich naiwności, demonstracji. Wszystkie mury kamienic i parkanów w mieście a zwłaszcza przy tych ulicach, któremi przechodził pochód upstrzone były małemi kartkami z napisem **„Danzig bleibt deutsch"**. Demonstracja ta przyjęta była przez uczestników zjazdu przeważnie uśmiechem politowania lub wzruszeniem ramion.

Po godz. 12 **gen. Dreszer** otworzył plenarne zebranie delegatów krótkiem przemówieniem powitalnem pod adresem gości, a po odczytaniu telegramów i nadeszłych pism z życzeniami dla zjazdu, wygłosił obszerny i niezwykle zajmujący referat p. t. „Rozwój L. M. K. w okresie 1933-1935" którego streszczenie podamy osobno.

Po tem reprezentacyjnem posiedzeniu **udano się znów pochodem do gmachu Gen. Komisarjatu Rządu**, gdzie dokonano uroczystego **wmurowania tablicy pamiątkowej**.

Po wspólnym posiłku uczestnicy zjazdu o godz. 16 udali się przygotowanemi przy Lange Brücke holownikami na **statek „Kościuszki"**, którym wyruszyli na wyspę Bornholm. W wycieczce tej wzięło udział **730 uczestników**, tak, że zajęte zostały nietylko wszystkie kajuty pasażerskie, ale nawet lazaretu okrętowego.

Na statku odbywać się będą obrady komisyjne podczas przejazdu, reszta czasu poświęconą będzie wycieczkom.

Zakończenie obrad plenarnych nastąpiło w poniedziałek w Gdyni, dokąd statek powrócił z Bornholmu rano.

*

W związku ze zjazdem delegatów L. M. K. odbyło się też w Gdyni o godz. 14 uroczyste otwarcie **wystawy obrazów Marjana Mokwy**, która nosić będzie tytuł **„Polska na morzu dawniej a dziś"**.

Otwarcia dokona prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej p. gen. dyw. Gustaw Dreszer, przy uczestnictwie wielu zaproszonych gości.

Kącik esperancki.

Esperanto na zlocie skautów w Spale

(11. do 24. VIII.)

(Dokończenie).

Takie międzynarodowe obozy skautów-esperantystów odbyły się już na zaproszenie narodowych związków skautowych w Holandji (2), Belgji (2), Hiszpanji (2), Francji, na Węgrzech, Czechosłowacji, oprócz trzech obozów na jamboree w Kopenhadze, Birhenhaed i Gödöllö.

Na ostatnio urządzonym obozie skautów-esperantystów, jaki się odbył w roku przeszłym na Słowaczyźnie, na którym to uczestniczył jako oficjalny reprezentant Z. H. P. hm. Piechaczek, postanowiono przyszły XIII zkolei międzynarodowy obóz skautów esperantystów urządzić w Polsce. Obóz ten odbędzie się w ramach jubileuszowego zlotu harcerstwa polskiego w Spale w dniach od 11 do 24 lipca. Organizację tego obozu powierzono Chorągwi Krakowskiej, phm. Dziwlikowi.

Tak więc na nadchodzącym zlocie w Spale polscy esperantyści harcerze pełnić będą rolę gospodarzy. Pożądaną więc byłoby rzeczą, aby jak najliczniejsze rzesze harcerzy naszych umiały porozumieć się przy pomocy języka Esperanto ze swoimi zagranicznymi gośćmi, bardzo różnorodnie narodowościowo reprezentowanymi.

Szereg skautowych związków w Anglji, Belgji, Norwegji, Węgrzech, Czechosłowacji, uznało wielkie znaczenie tego języka dla harcerstwa światowego, uoficjalniając go przez utworzenie narodowych oddziałów Skautowej Ligi Esperantystów w ramach związków skautowych danych państw. Oddziały te przeprowadzają stale kursa języka Esperanto w swoich drużynach, jak również nadają poszczególnym harcerzom sprawność tłumacza przewodnika esperantysty.

„Związek skautów węgierskich przyjmując język Esperanto, pisał w komunikacie swym z dnia 20 IV. 1932: „Wszyscy skauci, którzy nie mają okazji ani możności uczyć się jakiegoś obcego języka, dobrze czynią, jeśli uczą się Esperanta i używają go". A przed zlotem skautów w Gödöllö znowu komunikat podawał: „Ci skauci zagraniczni, którzy znają Esperanto, będą się bardzo cieszyć, iż wielu skautów węgierskich przeszło kursa tego języka. Skauci węgierscy korespondują w języku Esperanto z 22-ma państwami we wszystkich częściach świata. Również policja zlotowo-skautowa na jamboree włada językiem Esperanto". Jak wiadomo **Esperanto na światowym zlocie w Gödöllö odgrywał ważną rolę języka pomocniczego** obok kilku dopuszczonych języków narodowych.

U nas w Polsce zrozumienie dla doniosłości języka Esperanto nareszcie dojrzało już i w harcerstwie, czego dowodem wyjątek z listu Komisarza Międzynarodowego Z. H. P. dhna hm. Kapiszewskiego do reprezentanta „Skolta Esperantista Ligo" w Polsce: „Tak się nieszczęśliwie dotąd składało, że harcerstwo jako organizacja niemal zupełnie pomijało to zagadnienie (Esperanto dla skautów!). Przed rokiem, t. j. z chwilą objęcia przeze mnie funkcyj Komisarza Międzynarodowego, ta dziedzina pracy międzynarodowej stała się jednym z punktów mojego programu".

Wysłane oficjalne zaproszenie przez Z. H. P. Liga skautów esperantystów przyjęła bardzo serdecznie. Tak więc przyszły międzynarodowy zlot skautów esperantystów w Spale został zadecydowany. Zawiązany w Krakowie Komitet Organizacyjny zlotu poczynił już przygotowania i dąży ze wszystkich sił, aby jak najwięcej skupić harcerzy-esperantystów, którzyby mogli godnie wywiązać się ze swego zadania gospodarzy. **Ten zaszczyt spadł przedewszystkiem na tutejszą V-tą drużynę im. Zawiszy Czarnego, przy Państwowem Gimnazjum Klasycznem. Drużyna ta prawie cała zna język Esperanto i Kraków prawdziwie „liczy na nią, jak na Zawiszę"...**

Prof. S.

Przysłowia na czerwiec

Do świętego Ducha nie zdejmuj kożucha,
A po świętym Duchu chodź często w kożuchu.
Od świętego Medarda czterdzieści dni
[szarga. (8 czerwca)

Na święty Wit — słowik cyt. (15 czerwca)

I słowik tylko po święty Wit śpiewa.

Święty Jan, przynieś oleju dzban
(olej z rzepaku, który się w tej porze
[zbiera. — 24 czerwca)

Gdy się święty Jan rozczuli,
To go dopiero Najświętsza Panna utuli.
(to znaczy, że gdy w dzień św. Jana deszcz
pada, nie ustaje aż w dzień Nawiedzenia N. P. Marji. — 2 lipca)

Kiedy człowiek łąkę kosi — lada baba
deszcz uprosi.

Jeżeli Piotr z świętym Pawłem płaczą,
To ludzie przez tydzień słońca nie zobaczą.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 3 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 12,05: Koncert symfoniczny. 12,45: Pogadankę wygłosi Manja Znatowicz-Szczepańska. 12,55: Dziennik południowy. 13,05: Koncert solistów. 15,45: Koncert. 16,30: Lekcja języka niemieckiego. 16,45: Kwadrans słynnych artystów. 17,00: Słuchowiska dla dzieci młodszych. 17,15: Transmisja z cyklu „Na fali bezpieczeństwa publicznego". 18,00: Przegląd filmowy. 18,10: Pieśni polskie. 18,25 Chwilka społeczna. 18,30: Skrzynka ogólna. 18,45: L. v. Beethoven: Sonata E-dur. 19,15: Skrzynka rolnicza. 19,25: Wiadomości sportowe. 19,35: Audycja strzelecka. 20,00: Mała orkiestra P. R. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21,00: Koncert symfoniczny. 22,15: Mała orkiestra P. R.

WTOREK, 4 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południowy. 13,05: Fragmenty ze znanych symfonji. 13,50: „Z rynku pracy". 15,45: Koncert. 16,30: „Listy od dzieci". 16,45: Recital śpiewczy. 17,00: „Skrzynka P. K. O.". 17,15: Orkiestra straży więziennej. 17,50: Pogadanka społeczna. 18,00: Bach - Vivaldi: Koncert na 4 fortepiany z tow. ork. 18,15: Fragment teatralny. 18,45: Muzyka. 19,15: Wiadomości rolnicze. 19,25: Wiadomości sportowe. 19,35: Beethoven: Sonata As-dur op. 26. 19,50: Feljeton aktualny. 20,15: Koncert. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21,00: Koncert kameralny. 21,30: Mała orkiestra P. R. 22,30: Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 22,45: Muzyka.

BYDGOSKIE KOLEJE POWIATOWE. Rozkład jazdy pociągów od 15 maja 1935 r.

W NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Odjazd z Bydgoszczy:	Przyjazd do Bydgoszczy
do Koronowa 8.10. 11.05, 14.00, 18.30, 20.45, 23.35.	**z Koronowa** 7,34, 8.52, 11.31, 15.10, 18.19, 20.34, 23.17
do Opławca, Smukały 8.10. 9.00, 10.00, 10.25. 11.05. 12.00. 13.00, 14.00, 14.40, 15.20, 16.20, 17.35 18.30, 20.45, 22.10, 23.35	**z Opławca, Smukały** 7.31, 7.47, 8.52, 9.50, 11.31, 11.56, 12.50. 13.50, 15.10, 16.10. 17.30, 18.19, 19.25, 19.51, 20.34, 21.51, 23.17
do Smukały Dolnej 10.00, 14.40, 17.35	**ze Smukały Dolnej** 11.56, 17.30, 19.25
do Wierzchucina (Byszewskie Jeziora) 10.25. 22.10	**z Wierzchucina** (Byszewskie Jeziora) 7.47, 21.51

8678)

W DNI POWSZEDNIE

Odjazd z Bydgoszczy:	Przyjazd do Bydgoszczy
do Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*†, 14.00. 16.05, 18.30. 20.45	**z Koronowa** 7.07*†, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 18.19, 20.34
do Opławca, Smukały 8.10. 11.05, 11.40*, 12.30*†, 13.20*, 14.00, 15.30**, 16.05, 18.30, 19.15*, 20.45	**z Opławca, Smukały** 7.07*†, 7.34, 7.47**, 7.55*, 8.52, 9.18*, 11.31, 15.10, 17.50*, 18.19, 20.34
do Wierzchucina, Wąwelna 11.40*, 13.20*, 15.30**, 19.15*	**z Wierzchucina, Wąwelna** 7.47**, 7.55*, 9.18*, 17.50*

Uwaga: pociągi oznaczone * kursują w środy i soboty, *† w soboty, ** w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Z GDAŃSKA.

Polska poczta w Gdańsku przy placu Heveliusa 1-2 przyjmuje ponownie od dnia 1-go czerwca br. wszelkie wpłaty i uskutecznia wypłaty w obu walutach t. j. w guldenach gdańskich i złotych polskich, **licząc guldena „al-pari" za złotego"**.

Pogłoski o dalszem obniżeniu wartości guldena. W Gdańsku powstał niepokój z powodu pogłosek o zamierzonej jakoby nowej dewaluacji guldena gdańskiego. Ujawnił się masowy popyt na waluty zagraniczne, a przedewszystkiem na złotego polskiego. W kantorach wymiany z powodu niedzieli zabrakło złotych polskich. Publiczność, pragnąca pozbyć się guldenów, nadawała w urzędach pocztowych pieniądze do innych krajów, a głównie do Polski. Nadawane sumy z Gdańska w guldenach wypłacane są w walucie krajów przeznaczenia. Na głównej poczcie w Gdańsku liczba nadających przekazy do Polski zwiększyła się do tego stopnia, że oczekujący tłum stał na ulicach.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.47, 6.50. 8.05, **9.18**, 9.58, **12.50**, 14.05, 15.35, 17.56, **18.26**, **21.26** (tranzytowy), 23.15.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0.30, 3.29, 5.20, **7.54**, **10.12**, 12.33, **13.06**, 13.13, 17.15, **19.45**, 20.00. **Do Rynkowa:** 16.10, 20.30 (od 19/V do 11/X).

Kościerzyna—Gdynia: 8.01. 15,20.

Nakło—Piła: 0.02, 6.15, **10.41** (tranzytowy), 14.45, 19.49.

Unisław—Brodnica: 4.46, 8.11, 13.45, 16.20, 21.45.

Inowrocław—Poznań: 0.46, 3.38, 3.51, 6.33, 9.25, **14.01**, 18.32, 22.18, 23.00.

Wągrowiec—Poznań: 5.05, 10.40, 13.30, 18.35.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0.46, 14.01.

Tydzień „Czerwonego Krzyża" rozpoczęty.

Uroczyste poświęcenie pięciu proporczyków.

(ak) Piękna idea Czerwonego Krzyża służenia ludzkości, tak w czasie wojny jak i pokoju znajduje coraz więcej zwolenników. Szczególnie w Bydgoszczy, dzięki niezmordowanej pracy zasłużonej prezeski p. d-rowej Szubertowej i innych pań, Czerwony Krzyż znajduje ogólne zrozumienie i poparcie w społeczeństwie bydgoskiem.

Pod sztandarem symbolizującym miłosierdzie ludzkie skupia się przedewszystkiem młodzież. Wczorajsza niedziela była zapoczątkowaniem „Tygodnia Czerwonego Krzyża", urządzonego w tym roku ze względu na żałobę narodową skromniej, niż w latach ubiegłych. Mimo wszystko wielkie było zainteresowanie dla urządzonej imprezy P. C. K.

Drużyny ratownicze P. C. K. wraz z zarządem zebrały się wczorajszej niedzieli na uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym. Przed rozpoczęciem nabożeństwa przemówił do drużyn ks. kan. Schulz, poczem dokonał aktu poświęcenia pięciu nowych proporczyków. Po procesji dookoła kościoła i Mszy św. odprawionej przez ks. Świadka udano się na Stary Rynek, gdzie w czworoboku ustawiły się drużyny ratownicze. Ogółem stanęło do apelu 11 drużyn żeńskich i męskich.

Do drużyn ratowniczych w obecności przedstawicieli władz i organizacyj społecznych, m. in. delegatki Sokoła Żeńskiego, przemówiła przewodnicząca P. C. K. p. d-rowa Szubertowa, poczem po wręczeniu proporczyków kierownikom drużyn przez komendanta P. C. K. p. dyr. Matuszewskiego, drużyny składały ślubowanie. Piękne proporczyki ufundowali pp. **prezydent Barciszewski, dyr. Wł. Maciejewski, dyr. Br. Kentzer,** (Be-De-Te), **budowniczy Jaworski** oraz **dr. Fr. Czaykowski.** Następnie drużyny udały się w pochodzie do grobu Nieznanego Powstańca Wlkp. składając wieniec, poczem pochód przechodził głównemi ulicami miasta, przyczem na Placu Wolności odbyła się defilada przed władzami P. C. K.

Nie wątpimy, że podczas „Tygodnia" Czerwonego Krzyża społeczeństwo bydgoskie w zrozumieniu wielkiej idei czerwonokrzyskiej, datkami pieniężnemi wzmocni podstawy organizacji.





Żeńskie drużyny ratownicze P. C. K. Bydgoskiego Domu Towarowego z nowemi proporczykami. U góry: zdjęcie grupowe, (w pośrodku komendant P. C. K. p. dyr. Matuszewski), u dołu: w pochodzie. Fotogr. Janusz Czarnecki.

Mróz — w czerwcu.

Pomarzły warzywa, kartofle, truskawki i pomidory.

(ak) Napływ wielkich mas zimnego powietrza polarnego spowodował w ostatnich dniach znaczne obniżenie się temperatury i jak donoszą liczni nasi korespondenci z Pomorza i Wielkopolski, w niektórych okolicach były **nawet silne przymrozki.** Również i w Bydgoszczy temperatura obniżyła się np. w nocy z piątku na sobotę **do 2 stopni poniżej zera.**

Fala zimna niesłychanie rzadko spotykana o tym czasie, wyrządziła wielkie szkody w ogrodach i sadach. Najbardziej **ucierpiały warzywa,** w pierwszym rzędzie kalafiory, pomidory, ogórki i fasola. Pewnemu ogrodnikowi bydgoskiemu pomarzło **kilka tysięcy pomidorów.** Pomarzły również i kartofle a przedewszystkiem **krzewy truskawkowe i czereśnie.** Jeżeli chodzi o kwiaty, to pomarzły w ogrodach bydgoskich pelargonje i begonje. W każdym bądź razie przymrozki czerwcowe dały się ogrodnikom dotkliwie we znaki i wyrządziły wszędzie poważne szkody.

Wedle przewidywań meteorologów niezwykły jak na porę roku chłód odczujemy jeszcze kilka dni a szczególnie w nocy. Marzenia nasze o pięknej wiośnie jak dotąd nie spełniły się i prawdopodobnie, jeżeli pójdzie tak dalej, pozostaną tylko — marzeniem.

Sokół żeński.

Plenarne zebranie gniazda odbędzie się w środę, dnia 5 bm. o godz. 7,30 w sekretarjacie ul. Dworcowa 5.

Na porządku obrad ważne sprawy m. in. referat aktualnej treści wygłosi p. dr. Umbreitówna. — Uprasza się wobec tego o jak najliczniejszy udział i bezwzgl. punktualne przybycie.

Dziś ćwiczenia młodzieży oddziału II od godz. 5-ej. — Ćwiczenia oddziału I od 7-ej w szkole Wydziałowej, ul. Konarskiego.

Jutro, wtorek, o godz. 9-ej przed pol. trening lekkoatletyczny na boisku szkoły oficerskiej. — Punktualne przybycie zawodniczek jest konieczne.

Dziś, poniedziałek bierzemy udział w przedstawieniu filmu **„Ostatnia droga Marszałka".** Wstęp do wszystkich kin bez biletu. Uprasza się członkinie, które dysponują czasem po pol., ażeby w wcześniejszych godz. brały udział.

—::—

— **Szczepienie niemowląt.** Przypomina się ponownie czytelnikom, że szczepienie niemowląt rozpocznie się w dniu 4. VI. 35., odnośne zarządzenie oraz dokładny plan szczepienia został już rozplakatowany na publicznych słupach ogłoszeniowych. **Za Prezydenta Miasta** (—) Dr. Nowakowski, lekarz miejski.

— **W nekrologu ś. p. Wiktorji Ciszewskiej,** umieszczonym z dnia 2 czerwca rb. znalazł się błąd drukarski, który niniejszem prostujemy. Mianowicie ś. p. Wiktorja Ciszewska nazywa się z domu **Turostowska,** a nie jak mylnie podano Twiostowska.

Odeszli w zaświaty...

W Poznaniu zmarł gorący patrjota i działacz niepodległościowy ś. p. **Alfons Krajna,** który był przez długi czas prezesem klubu sportowego „Unja" w Poznaniu.

Na Warmji zasnął w Bogu, jeden z najstarszych kapłanów polskich, ś. p. **ks. dr. Bilitowski,** dawniejszy proboszcz w Klebarku i współzałożyciel Banku Ludowego i członek Rady Ludowej w Olsztynie. Zmarł w 76-ym roku życia i 48-ym kapłaństwa.

Cześć ich pamięci!

Jaki będzie czerwiec?

Po śnieżnym wstępie, jakim uraczył nas maj, przyszły brzydkie, deszczowe pogody i każdy promień, tak rzadko ukazującego się słońca, witany jest z niekłamaną radością.

Teraz już maj się skończył i jeśli wierzyć przepowiedniom, miesiąc czerwiec wynagrodzi straty i obdarzy nas słońcem poddostatkiem.

Do słońca tęsknimy wszyscy, a zwłaszcza piękne panie, radeby na plażach zaznać odpoczynku i napawać się rozkosznemi promieniami słońca.

Nie trzeba ani na chwilę obawiać się szkodliwego wpływu słońca na cerę, jeśli naturalnie wzorem lat ubiegłych, nieodłącznym towarzyszem pań będzie subtelny Krem Cazimi Metamorphosa. Krem ten stoi na straży tworzenia się piegów i wspaniale konserwuje cerę.

A więc bez obawy „z kremem Cazimi twarzą do słońca" niech będzie hasłem tegorocznego czerwca i następnych, słonecznych miesięcy.

PREMJERY W KINACH BYDGOSKICH.

„JEJ SZAMPAŃSKA NOC" w „KRISTALU". Irena de Zilahy.

Znowu jedna z ciekawych i miłych komedyj austrjackich. Rolę główną odtwarza znakomita Irena de Zilahy — znana u nas z filmu „Papryka". Dla tego na wstępie ją wymieniamy, gdyż artystka ta wnosi do filmu wiele wesołości i życia, a w obrazie tym zastrzyk taki ze strony utalentowanej artystki przydał się bardzo. Śpiewa, tańczy, warjuje... i doskonale bawi publiczność. Treść komedji nie skomplikowana: Małżeństwo obchodzi pierwszą rocznicę ślubu. On chce wieczór spędzić w domu, ponieważ mieli przyjechać krewni, ona poza domem. Wreszcie poszli. Rozmowę ich jednak podsłuchał rzezimieszek, który zakradł się do mieszkania „jubilatów" i zaczął się rządzić, przyjmując krewnych w zastępstwie nieobecnego gospodarza. Perypetje małżonków, w domu zaś rządy złodziejaszków i przygody krewnych wywołują salwy śmiechu. Dobrym partnerem Zilahy jest Max Hansen, następnie galerja typów zaprezentowanych w filmie kapitalna. Muzyka mile wpadająca do ucha. A że techniczna strona jest bez zarzutu, więc całość choć miejscami mija się z logiką, warta zobaczenia. W nadprogramie tygodnik Pata m. in. zgon Marszałka i nowy tyg. Foxa.

*

Dziś we wszystkich kinach bezpłatnie, film **„Ostatnia droga marszałka Piłsudskiego".**

Odpowiedzi redakcji

Poradnia redakcyjna dla Czytelników „Dziennika Bydgoskiego" w okresie wakacyjnym nie jest czynna. Klientów, zwracających się **osobiście** do red. Bigońskiego, wybitnego znawcy spraw inwalidzkich i socjalnych, prosimy o zaczekanie aż do jego powrotu dnia 1 lipca rb.

Pani Helena Narl. Przeciwko wróżbicie-szarlatanowi z ulicy Dworcowej, który bałamuci Pani męża, pocieszając go rychłą śmiercią Pani, należy zrobić doniesienie do starostwa grodzkiego.

Związkowi H. Nekrologów bez płatnego ogłoszenia nie umieszczamy.

SPORT

TURNIEJ OLIMPIJSKI W PIŁCE RĘCZNEJ

Berlin. W ramach igrzysk olimpijskich w Berlinie 1936 roku odbędzie się pierwszy olimpijski turniej w piłce ręcznej.

Organizator tego turnieju, Międzynarodowa Federacja Piłki Ręcznej, celem zagwarantowania walczącym drużynom neutralnych sędziów i stosowania identycznych przepisów gry, — zaprosiła do Berlina ze wszystkich państw, które wezmą udział w turnieju, po jednym sędziu na specjalny kurs przeszkoleniowy.

Kierownikiem kursu będzie prezes Federacji, Ritter von Halt. Kurs trwać będzie od 12 do 16 czerwca br. w Berlinie. Uczestnicy kursu obserwować będą w dniu 16 czerwca finałowe rozgrywki w piłce ręcznej o mistrzostwo Niemiec w Stuttgarcie.

Na zasadzie porozumienia z poszczególnemi krajami, niektóre państwa reprezentowane będą na kursie przez większą liczbę uczestników I tak: Polska — 4, Austrja — 5, Niemcy — 14 najlepszych sędziów, poza tem — Danja, Szwecja, Szwajcarja, Luksemburg, Holandja i Węgry — po 2.

Pierwszy, dobrze zorganizowany wyścig kolarski.

Przed wyścigiem Centry.

W dniach 7—10 czerwca br. Warsz. Tow. Cyklistów organizuje czteroetapowy wyścig kolarski na trasie Warszawa—Włocławek—Poznań—Łódź—Warszawa.

Zawodnicy, startujący w tym wyścigu, otrzymają to wszystko, czego dotąd brakowało im w wyścigach etapowych, organizowanych w Polsce. Zatem — otrzymają noclegi w hotelach, wyżywienie będzie pierwszorzędnej jakości. Prócz śniadań, obiadów i kolacji — zawodnicy dostaną na drogę specjalne torby żywnościowe i z napojami.

Obsługa warsztatu reparacyjnego zaopatrzona będzie we wszystkie części rowerowe.

Wyścig będzie filmowany przez P. A. T.

POLONJA — WARSZAWIANKA 0:0.

W środę na stadjonie Wojska Polskiego odbył się z wielkiem zainteresowaniem oczekiwany mecz ligowy dwóch rywalek stołecznych, Polonji i Warszawianki, który zgromadził na trybunach ponad 5000 widzów.

Jako całość Warszawianka była drużyną lepszą, więcej skonsolidowaną. W drużynie tej najlepsza była pomoc. W ataku wyróżniał się Sonntag. Najsłabszym był reemigrant węgierski, Jordan.

ŁKS POKONAŁ LEGJĘ 1:0.

W czwartek na stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie, w obecności około 3000 widzów, rozegrano mecz ligowy ŁKS — Legja, który zakończył się zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 1:0 (0:0).

Jedyną bramkę dnia strzelił Sowiak w 5 min. po przerwie.

W drużynie Legji dał się odczuć brak Martyny.

BYDGOSZCZ W OBLICZU WIELKIEJ SENSACJI PIŁKARSKIEJ.

MECZ WIENER SPORT CLUB - POMORZE ODBĘDZIE SIĘ 16 CZERWCA.

(jk) Zapowiadamy wielką sensację sportową! Zarząd Pom. Okr. Zw. Piłki Nożnej zakontraktował słynną wiedeńską ligową drużynę piłkarską — Wiener Sport Club. Rewelacyjny ten mecz odbędzie się 16 czerwca na stadjonie miejskim. Wiedeńscy artyści piłki nożnej zmierzą się z reprezentacją Pomorza. Tego rodzaju imprezy Bydgoszcz dotąd nie widziała.

Wiener Sport Club odbędzie w czerwcu turnée po Polsce w drodze do państw bałtyckich. W niedzielę, 16 czerwca wiedeńscy zawodnicy pokażą nam swą zadziwiającą grę.

Ograniczając się dziś do tej krótkiej zapowiedzi, omówimy szczegóły tego sensacyjnego spotkania w cyklu artykułów, które w miarę dalszych wiadomości pojawiać się będą na łamach „Dziennika Bydgoskiego".

Z życia towarzystw.

Poniedziałek, 3 czerwca.

Godz. 16,00: **Baczność, restauratorzy!** Pogrzeb A. Hammera. Zbiórka o 15,45 przed smentarzem ewang. przy ul. Jagiellońskiej.

Godz. 17,00: **Tow. Pań św. Wincentego a Paulo przy Farze.** Zebranie w salce św. Florjana.

Godz. 18,00: **Koło Kobiece L. O. P. P.** Zebranie miesięczne w małej salce Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej.

Godz. 19,00: **Bydgoski Klub Żeglarski.** Zebranie plenarne u Berendta w salce art. mal.

Godz. 19,30: **Związek Rez. O. K. VIII Koło 4 Okole-Wilczak.** Zebranie plenarne w sali p. Kowalskiego, dawn. Kleinert.

Godz. 20,00: **Tow. śpiwu „Halka".** Lekcja śpiewu. Komplet konieczny.

— **Zw. Rezerwistów Koło 9 w Jachcicach.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75.

— **Tow. Ośw. „Lech".** Zebranie z referatem p. mgr. Rekowskiego w salce p. Meller przy placu Piastowskim.

— **„Dzwon".** Zebranie plenarne w szkole im. Św. Trójcy przy ul. Kordeckiego. Po zebraniu lekcja śpiewu. Goście mile widziani.

Godz. 20,15: **Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich filja Bydgoszcz.** Zebranie plenarne. Sprawa zakończenia kursu, wykupienie znaczków kasy pośmiertnej.

* * *

Kat. Tow. Robotników Polskich przy Farze. Zmarł długoletni członek ś. p. Józef Drzycimski. Pogrzeb odbędzie się dnia 4. bm. o godz. 17 z domu żałoby przy ul. Grunwaldzkiej 18 na stary cmentarz. Uprasza się o liczny udział.

Ekshumacja zwłok matki Marszałka

odbyła się na Litwie kowieńskiej.

Wilno, 3. 6. (PAT) Korespondent P. A. T. dowiaduje się następujących szczegółów o przebiegu **misji kpt. Lepeckiego i Czesława Kadenacego w Litwie:**

Akt ekshumacji rozpoczął się w sobotę rano i zakończył się mszą św. Nad grobem oraz w kościele **pzemówił proboszcz miejscowy ks. A. Bielski w języku polskim i litewskim.** Po odkopaniu krypty została trumna z prochami matki Marszałka Piłsudskiego przełożona do tej samej trumny metalowej, w której poprzednio spoczywały zwłoki Marszałka Piłsudskiego w drodze z Warszawy do Krakowa.

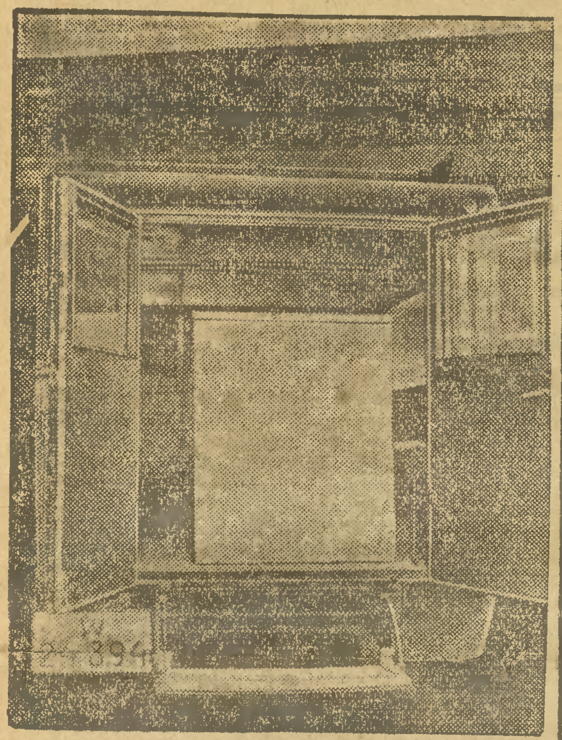
Na cmentarzu w Sugintach zgromadziły się liczne rzesze Polaków z Litwy, którzy przybyli autobusami i samochodami z Kowna i okolicznych miejscowości.

Czesław Kadenacy i kpt. Lepecki ofiarowali w imieniu rodziny Piłsudskich **tysiąc litów jako ofiarę na kościół w Sugintach.**

Ze strony władz litewskich poczynione zostały wszelkie ułatwienia.

Jednocześnie z ekshumacją prochów matki Marszałka Piłsudskiego dokonano również ekshumacji prochów półtoraletniej siostrzyczki Marszałka i braciszka Piotra, zmarłych w lutym 1884, na kilka miesięcy przed śmiercią matki.

—:—



Samochód z trumną ze zwłokami Marji z Billewiczów Piłsudskiej.

Włochy mobilizują dalsze trzy dywizje!

Rzym, 3. 6. Ogłoszono komunikat urzędowy o mobilizacji dalszej dywizji wojska i dwu dywizyj milicji faszystowskiej, które mają odejść do Afryki wschodniej. Komunikat powiada, że **częściowo mobilizacja armji abisyńskiej i zakup dalszego materjału wojennego przez Abisynję wymaga tych zarządzeń obronnych,** by zagwarantować bezpieczeństwo kolonij włoskich w Afryce wschodniej przed każdym napadem.

Dlatego Mussolini jako minister wojny **nakazał mobilizację dywizji Gran Sasso pod dowództwem gen. Terzianiego. Tworzy się już nową dywizję Gran Sasso II pod dowództwem gen. Terrierego.**

Zmobilizowane obecnie **dywizje milicji faszystowskiej II i III noszą nazwy „21 kwietnia"** (rocznica narodzin Rzymu) **i „3 stycznia"** (data mowy Mussoliniego w parlamencie z 3 stycznia 1925) i stoją pod dowództwem gen. Aprottiego i zastępcy szefa sztabu generalnego milicji gen. Tradittiego.

Wreszcie ogłoszono następujące zarządzenia, odnoszące się do marynarki: Wezwania do służby otrzymała wielka liczba oficerów, podoficerów, specjalistów i żołnierzy marynarki wojennej. **Z rocznika 1913 marynarki nikogo się od pewnego czasu nie zwalnia.** Dowództwo nad morskiemi siłami włoskiemi, wysłanemi na Morze Czerwone, sprawuje **kontradmirał Barone,** który już przybył do Massawy. Mobilizacja odbywa się według komunikatu urzędowego zupełnie sprawnie i bez żadnych wypadków.

*

(S) Mobilizacja włoska przeprowadzona po akcji Ligi Narodów, gdy atrament jeszcze nie obsechł na aktach, jest dowodem, rozpraszającym wszystkie wątpliwości, że Mussolini nie posyła dziesiątków tysięcy żołnierza po to, aby jakaś gadanina, czy pisanina zawróciła ich z drogi. Wie, że Liga się ugnie przed groźbą wystąpienia, a Anglja i Francja pogodzą się z wyprawą wzamian za utrzymanie fikcji walki z Niemcami!

200 Anglików i 20.000 Hindusów zginęło.

Londyn, 3. 6. (PAT) Według otrzymanych ostatnio wiadomości z Quetty, odczuwa się **w dalszym ciągu wstrząsy podziemne.** Wczoraj po południu **obsunęła się góra pod Quetto,** co na szczęście nie pociągnęło ofiar. Liczba zabitych Hindusów wskutek ostatniego trzęsienia **obliczana jest na 20.000.** Tysiące trupów już pochowano, lub spalono. W obawie przed epidemją ludność ucieka do miejscowości zdrowszych. W niektórych miejscowościach **wydobywa się przez szczeliny woda, która zalała ruiny miast.** Setki rannych, znajdujących się pod gruzami, zginęło wskutek zatopienia. Pociągi przepełnione są pozostałymi przy życiu mieszkańcami, udającymi się do miejsc bardziej zdrowych. Liczba ofiar trzęsienia ziemi, obywateli brytyjskich **wynosi 200 zabitych i tyluż rannych.**

Zamach na prezydenta.

Londyn. (PAT) Z Montevideo donoszą, że **na prezydenta Urugwaju dokonano zamachu.** Prezydent Terra z okazji przyjazdu dr. Wargasa, prezydenta Boliwji obecny był ze swym gościem na specjalnie urządzonych na cześć gościa wyścigach konnych. Gdy obaj skierowali się w stronę bufetu, do prezydenta Terry przystąpił jeden z jego przeciwników z niezależnej partji narodowej, Gartia, i **strzelił z rewolweru raniąc go lekko w nogę.** Prezydent Terra sam ujął zamachowca i odebrał mu broń. Gartia usiłował następnie **dokonać w więzieniu samobójstwa lecz bezskutecznie.** Prezydent Terra, po opatrzeniu rany wziął wieczorem udział w bankiecie, wydanym na cześć dr. Wargasa.

Morderca zawisł na szubienicy.

Starogard. Przed kilku dniami P. Prezydent Rp. odrzucił prośbę o ułaskawienie skazanego na śmierć Wiśniewskiego, który zamordował swego znajomego Józefa Sopronіuka w Gdyni i zrabował mu drobne oszczędności. Wiśniewski czekał na uprawomocnienie wyroku w więzieniu starogardzkiem.

W sobotę rano nadeszła do sądu okręgowego w Gdyni decyzja ministerstwa sprawiedliwości o wykonaniu wyroku. Decyzję tę przekazano prokuratorowi do wykonania.

Kat Braun przybył do Starogardu w piątek wieczorem.

W sobotę rano Wiśniewskiego przeprowadzono z ogólnej celi, w której dotychczas przebywał wraz z 3 innymi więźniami do pojedyńczej celi. Wkrótce potem przybył tam kapelan więzienny ks. Sujkowski i zaproponował Wiśniewskiemu odbycie spowiedzi, na co skazaniec skwapliwie się zgodził i z wielką skruchą i żalem za popełnione winy, pojednał się z Bogiem. Po spowiedzi Wiśniewski odzyskał spokój.

W parę minut po godzinie 17-tej przybył do Starogardu prokurator Kozłowski i udał się natychmiast w towarzystwie naczelnika więzienia Melcera do celi skazańca. Prokurator odczytał Wiśniewskiemu wyrok i decyzję P. Prezydenta Rp., odrzucającą prośbę o ułaskawienie. Wiśniewski przyjął zupełnie spokojnie wiadomość o mającej nastąpić egzekucji i w ostatniem życzeniu wyraził tylko prośbę, żeby się za niego modlono, oraz by pozostawiony list doręczyć rodzinie.

Przed godziną 18-tą więzienie przy ul. Kościuszki zostało otoczone przez tysiączne tłumy, żądne sensacji. Ponieważ jednak egzekucja odbywała się wewnątrz wysokich murów, nikt z publiczności nie mógł jej się przyglądać. Mimo to tłum nie rozchodził się, lecz czekał na wieść o wykonaniu wyroku.

Po 20 minutach od egzekucji, gdy lekarz więzienny stwierdził zgon, zwłoki Wiśniewskiego włożono do prostej czarnej trumny, którą ustawiono na wózku, poczem czterech ludzi odwiozło ją do kostnicy szpitalnej.

Bank Polski płacił w dniu 3. 6. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,26
funty szterlingów	25,80
franki szwajcarskie	171,02
franki francuskie	34,85
szylingi austrjackie	98
balgi belgijskie	89,51

—::—

Stan wody w Wiśle w dniu 3. bm. rano: Toruń 1,80, Fordon 1,92, Chełmno 1,68, Grudziądz 1,96, Korzeniewo 2,10, Piekło 1,32, Tczew 1,39, Einlage 2,24, Schievenhorst 2,38.

PRZETARG.

Syndycy Ostateczni Zjednocz. Warsz. Tow. Transp. i Żegl. Pol. podają do publicznej wiadomości, że w dniu **21 czerwca 1935 r.** o godz. 10 rano w biurze wymienionego Zarządu Masy Upadłości w Warszawie, ul. Bugaj Nr. 10, m. 9, (wejście od strony Wisły) odbędzie się ustny przetarg następujących 12 przystani rzecznych, wszystkich łącznie, a mianowicie: w Tczewie, Toruniu (1 czynna, 2 nieczynne), Bobrownikach, Czerwińsku, Modlinie, Ciechocinku, Chełmnie, Nowem, Gniewie i Kazimierzu n. Wisłą. Z powyższych przystani trzy (w Tczewie i dwie w Toruniu, jedna na lądzie) są na pontonach żelaznych, reszta zaś krypy drewniane. Szczegółowe informacje otrzymać można w biurze Zarządu Masy Upadłości pod wyż. wskazanym adresem w dnie powszednie od godz. 11 rano do 2 po poł. Sprzedawane objekty oglądać można we wskazanych wyżej miejscach postoju. Przetarg rozpocznie się od sumy wywoławczej zł 20.000,—. Wadjum licytacyjne zł 2.000,—. (10021

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru IV, Antoni Bączyński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Pomorska 11, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **6 czerwca br.** o godz. 11-tej w Bydgoszczy, przy ul. Dworcowej 54 u firmy C. Hartwig odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z umywalki z lustrem i płytą, 2 nocnych stolików z płytami, 22 rogów ściennych, bufetu, leżanki z nakryciem, fortepianu $1/2$ skrzydło „Ecke", łóżka składanego, umywalki, stołu, biurka, parawanu, postumentu, urządzenia składowego, 3950 sztuk książek szkolnych i powieściowych oraz 9600 sztuk broszurek, oszacowanych na łączną sumę zł 2,744,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej wymienionym. (10044

Bydgoszcz, dnia 1 czerwca 1935 r.

Komornik (—) Antoni Bączyński.

✝

Dnia 31 maja 1935 r. o godz. 18-tej zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach nasz ukochany ojciec, teść i dziadek

ś. p.

Józef Drzycimski

mistrz stolarski

przeżywszy lat 79 o czem zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 czerwca br. o godz. 17-tej z domu żałoby ul. Grunwaldzka 18 na cmentarz starofarny. (10023

Na sprzedaż w Solcu Kujawskim

rola, łąki oraz dom

zapisane w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy pod Solec wkl. 44, 125, 155, 344, 361. (5468

Rubenau, adwokat, kurator, Bydgoszcz, Dworcowa 7.

Większe ilości

żółtej gorczycy

tylko najlepszy czysty gatunek **poszukiwany.** Oferty z próbkami przesyłać pod adresem (4881

C. W. KÜHNE Tow. z ogr. odp.

Fabryka octu winnego, musztardy i konserw

Gdańsk, Thornscherweg 10 f, tel. 24184

Figury
Pomniki
Nagrobki
Wodotryski
Wazony
Ornamenty architektoniczne
oraz (9121
wszelkie roboty kościelne
wykonuje

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski

P. Triebler

artysta rzeźbiarz

Bydgoszcz, Dworcowa 94

z granitu, marmuru, piaskowca, kamienia sztucznego (Terrazzo) drzewa, stiuku itp.

Wykonanie solidne — ceny konkurencyjne.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Klepsydry

wykonuje

szybko i tanio

Drukarnia Bydgoska

Bydgoszcz, Poznańska 12/14

Tektura ręczna

bronzowa i biała po cenach hurtowych stale na składzie. (9966

„Segrobo"

hurtownia

Dworcowa 89, tel. 3845.

Szofer-mechanik

do samochodu ciężarowego **poszukiwany.** Tylko piśmienne zgłoszenia skierować do

Impregnacji

Bydgoszcz (9851

Marsz. Focha 4.

Meble

gwarancyjnie wykonane po cenach konkurencyjnych poleca (8173

Fabryka mebli

Ambroży Pałczyński

Wełniany Rynek 9

dawniej Górecki.

Zwracamy uwagę

na nasze znane i chętnie kupowane

specjalne gatunki chleba:

chleb komiśny

chleb herkulesowy
(pełnoziarnisty)

chleb Sanitas
(pełnoziarnisty)

Yoghurt-chleb pełnoziarnisty

zalecane przeciw katarowi żołądka i kiszek. (9600

Pozatem wytwarzamy każdy gatunek chleba i pieczywa w najlepszym gatunku. Do nabycia w naszych składach, składnicach i składach kolonjalnych.

Dwór Szwajcarski

Sp. z o. o.

Bydgoszcz

Jackowskiego 26/30

Tel. 254.

WYJECHAŁEM

od 1 do 10 czerwca włącznie

Dr. med. Wł. Baranowski

spec. chorób płucnych 10008

Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 31.

Sopoty. Hotel-Pensjonat „Imperial"

nad samem morzem. Jedyny polski pensjonat, posiadajacy ciepłą i zimną wodę bieżącą w pokojach. Najlepsze położenie, wszelkie wygody, wykwintne utrzymanie. Otwarty cały rok. Ceny umiarkowane. Tel. 51067.

JAPOŃSKI PROSZEK

KATOL

ZABIJA OWADY I ROBACTWO

AZUMI & Co LTD. OSAKA

10016

Tegoroczna sprzedaż traw

na łąkach **Majętności Łabiszyńskiej** odbędzie się w Olympinie u p. Krzeszewskiego **w poniedziałek, dnia 17 czerwca rb., w wtorek, dnia 18 czerwca rb.** Sprzedawane będą trawy na łąkach: Łabiszyńskie rozm. II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX i X. Wspólne: I, II, III, IV, V i VI oraz Stawiska. Początek zawsze o godz. 10-tej zrana. (10005

Łabiszyn, dnia 1 czerwca 1935 r.

Główna Administracja Majętności Łabiszyńskiej.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Rowery
znanej jakości poleca tanio **Wasielewski,** Dworcowa 41. (9571

Wszelką
garderobę umacnia należytem czyszczeniem, reperacją jaknajdostępniej „Ekonomja", Dr. Emila Warmińskiego 10. (10007

50 wózików
dziecięcych najnowszych modeli otrzymałem. **Wasielewski, Dworcowa 41.** (9627

SPRZEDAŻE

Domek
ogródek sprzedam. Ugory 45, gosp. (10024

Dom
w centrum Bydgoszczy z pięknym ogrodem, dochodowy sprzedam. Gdańska 60, właścicielka (5476

Dom (5470
kupię, wpłata 20—25000, śródmieście, właściciela. Filja Dziennika „Pani".

Dom
dwupiętrowy z piekarnią tanio sprzedam. Wiadomość Brzozowa 10. (5443

Kiosk
dobrze prosperujący z mieszkaniem sprzedam. Adres Dziennik. (9999

Bielska Fabryka Dywanów sprzeda zaraz za gotówkę 2 nowe Ia dywany około 3×4 mtr. pod gwarancją ręcznie wiązane z powodu okoliczności za połowę ceny normalnej. Spieszne oferty Dziennik Bydgoski pod „54,454". (9933

Maszyny
stolarskie i motory sprzeda Naruszewicza 3. (9814

Dziś
we wszystkich kinach
wyświetlanym jest
bezpłatnie
Pogrzeb
Marszałka Piłsudskiego.

Dom
jednopiętrowy nowy z ogrodem na sprzedaż. Podgórz, Okólna 8. (10019

Place
budowlane nieobciążone na sprzedaż. Mazowiecka 5/4. (9962

Maszynę
do szycia sprzedam. Grudziądzka 7/6. (10004

Masło
wyborowe, tygodniowo jeszcze 1—2 ctr. odda mleczarnia. Zgłoszenia: Bydgoszcz, tel. 191. (9997

Parcele
na sprzedaż. Wilczak. Leszczyna 17. (5326

Rower
damski i męski nowy. Szubińska 37, m. 4. (9960

Wózek
dziecięcy sprzedam. Jasna 21—4. (10033

Około (5463
10 ctr rabarberu na pniu, po 5 zł oddam. A. Sękowski, Plac Wolności nr. 1.

Stragan
pod szkłem tanio na sprzedaż. Bydgoszcz, Dworcowa 79, Jadłodajnia. (5342

Place
budowlane na sprzedaż. Kujawska 148. (5347

Auto (10047
motocykl, odkurzacz, francuski bilard, radjoaparaty i radjolampy okazyjnie tanio sprzeda „Sala licytacyjna" Gdańska 42.

Sypialnię
dębową sprzedam. Śniadeckich 7/3. (5453

KUPNA

Kleszcze (9931
stolarskie żelazne i warsztat szukam. Oferty upraszam agentura Dziennika Bydg. Tczew. „Szuka".

LEKCJE

Pierwszorzędne
lekcje gry na fortepianie, przygotowuję do konserwatorjum. Hetmańska 5, m. 5, wejście na prawo. (21186)

POSADY WOLNE

Wielka
firma włókiennicza poszukuje przedstawicieli na prowincji dla sprzedaży tkanin i konfekcji osobom prywatnym. Oferty sub „Solidna egzystencja zapewniona", składać do biura Fuchsa, Łódź B. Piotrkowska 50. (10020

Ekspedjentkę
biegłą, branży rzeźnickiej zaraz poszukuję. Józef Feezer, Chełmża. (9930

Gotowania
dobrego wyuczy córkę gospodarskiej rodziny. Kawiarnia, Ziemiańska, Pomorska 5. (9845

Inwalida
100 proc. poszukuje kierownika z własnym lokalem w Bydgoszczy do prowadzenia wyszynku napojów alkoholowych zaraz lub 1 lipca. Oferty pod „M. M." do filji Dziennika. (5444

Służąca
potrzebna. Leśnictwo Bielice p. Bydgoszcz. (9965

Krawców
krawcowe poszukuje Klaczkowski, Wełniany Rynek 8. (10026

Krawcowa
podręczna potrzebna. Poznańska 7—4. (10034

Młodsza (10027
służąca potrzebna bez spania. Św. Trójcy 15, m. 1.

Potrzebna
retuszerka pozytywy-negatywy. Zgłoszenia Toruń Łazienna 28, Foto „Polonja" (10017

Przychodnia
młodsza potrzebna. Król. Jadwigi 2, m. 8. (10025

Dziewczyna
przychodnia potrzebna. Adres Dziennik (5449

Fornal
żonaty bezdzietny. Mińska 14. (5469

Ekspedjentka (9529
z branży piekarskiej, pierwsza siła, od 1 lipca potrzebna. Odpis świadectw. Oferty filja Dziennika Bydg. pod „Ekspedjentka"

Pomocnik
i fryzjerka potrzebni. Orla 17. (10029

Osoba
do prowadzenia dobrego kiosku potrzebna. Dzierżawa, odbiór towaru, potrzeba 500 gotówki. Zgłoszenia pod „Samodzielnie" Dziennik Bydgoski, Toruń. (10018

Potrzebna
zaraz starsza dziewczyna która umie gotować i szyć. Hotel Pod Orłem, Bydgoszcz. (5462

Fryzjer
potrzebny. Orla 14. (5461

Służąca
potrzebna, pierwszorzędne świadectwa wymagane „Cedib", Słowackiego 1, m. 6. (10040

Przychodnia
z praniem i gotowaniem do prac domowych, uczciwa potrzebna. 2—4, Łużycka 31, róg Nowomiejskiej, Schroeder. (5452

POSADY POSZUKUJĄ

Młody
pomocnik fryzjerski, poszukuje posady na stałe. Oferty do Dziennika Bydgoskiego „Młody". (9703

DZIERŻAWY

Dzierżawy
200—300 mórg dobrej ziemi bez inwentarza poszukuję. Oferty pod „Z. Z.", do Dziennika. (9961

Gospodarstwo (9861
pod Nakłem 23 mórg ziemi, w tem 8 łąki, do tego wdzierżawie 15 mórg, gotów. 7,000 zł. Wiad. Bydgoszcz, Rupienica 20.

Ogród
owocowy z 80 krzew. agrestowemi do wydzierżaw. Promenada 17. (5465

POKOJE WOLNE

Pokój
ładny całodziennem utrzymaniem. Petersona 8, m. 2. (9846

Pokój
umeblowany. Orla 12—2, gospodarz. (10006

Pokój
Grodzka 8—13. (9998

Pokój
utrzymaniem, bez. Kołłątaja 7—2. (5471

Pokój
słoneczny 1-2 osobowy, balkon, utrzymanie. Gdańska 62—5. (10035

Pokój
z osobnem wejściem 15 zł. Teof. Magdzińskiego 6, m. 4. (10030



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 i 2 pokojowe:
kuchnią. Sniadeckich 13/1.

kuch. Jana Kazimierza 8/1a

2 pokojowe:
Kuligowski, Gdańska 33.

2, 3, 4 pokojowe:
urzęd. Jagiellońska 28.

4 pokojowe:
łazienka, balkon, Sląska 4 m. 8. Zgł. Król. Jadwigi 21—5.

6 pokojowe:
z kuchnią zaraz. Dworcowa 41.

Lokal
handl.-przem. Jagiellońska 7—5.

4 pokojowe
mieszkanie wynajmę Cieszkowskiego 1. Zgłoszenia u portjera (5475

5—7 (5474
pokoi wolnych. Długa 32.

MIESZKANIA SZUKA

Emeryt
poszukuje od 1 lipca 4 pokoje z łazienką. Oferty z ceną filja Dziennika pod „Pilot". Pośrednicy wykluczeni. (5442

RÓŻNE

Pluskwy
karaluchy, mole wytępia gruntownie nowo wynaleziony płyn gazowy **Gazolit.** (10041

Za długi
mej żony Marty Schopka z domu Kiełczyńska, zamieszkała w Przyłękach, nie odpowiadam. Franciszek Schopka. (5314

Różę
błagamy, dlaczego to okrutne milczenie!!! Odpowiedz poste restante „H. T. K." (10000

ZGUBY

Zgubiono (10009
w niedzielę, dnia 2. 6. pomiędzy godz. 7—8 rano na linji tramwajowej Plac Teatralny, Mostowa bilety tramwajowe, proszę o oddanie za wynagrodzeniem Chwytowo 6, m. 15.

MATRYMONJALNE

Wdowa
po czterdziestce, posiada nieruchomość, gotówkę, córkę lat 17, pierwszeństwo emeryci. Oferty „Wdowa". (9963

Dla (9907
mego krewniaka szukam natychmiast kupna gosp. od 200—500 mórg lub dzierżawy do 1000 mórg, warunek dobra ziemia, dobre położenie i dobre budynki. P. Popławski, Obrowo, pow. Tuchola.

Panna
lat 25, ciemno-blondynka, inteligentna z kompletną wyprawą i umeblowaniem poszukuje pana na stałem stanowisku. Urzędnicy i wojskowi mają pierwszeństwo. Oferty proszę przesyłać wraz z fotografją do Dziennika Bydgoskiego „Solidna". Pośrednicy wykluczeni. (9957

Przemysłowiec
właściciel realności i 3000 zł. gotówki, zamieni posadę na ożenek, z panną religijną, wykształconą, lat 25-30, posiadającą rentowne przedsiębiorstwo. Oferty „35" do administracji. (9964

ZDROJOWISKA

Krynica
zdrój, Willa Nemo, pięknie położona wśród lasów i pól, 12 minut od Nowych łazienek, pokój z całem utrzymaniem zł 4,50 w pierwszym sezonie. Redaktorowa Zbierzchowska. (9549

PRAKTYCZNY POMYSŁ.



Pan Czarnowidzki kupił sobie nowy płaszcz...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.